

Ceny prenumeraty

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nakreślone 3 wiersze drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 10% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Zakreślonych nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Ludu polski!

Ludu Polski! Od lat dziesiątek, w dniach sromotnej niewoli, uczono nas, że nie kto inny, tylko ty najwyższą będziesz podporą Zmarłychwstałej Polski.

Niema dziś w narodzie naszym nikogo, ktoby w tę wielką nie wierzył prawdę

Ale czy nie zachwiejesz tą wiarą, jeżeli dziś, gdy Rzeczpospolita nasza w tak strasznym jest niebezpieczeństwie, okażesz się obojętnym, opieszalym za losy Ojczyzny twojej i nie pójdziesz jej bronić?

Ludu Polski! Państwo nasze ceni się tem, że jest sumiennie powiedziec to można, najdemokratyczniejszem na świecie, że ukochany kraj nasz otrzymał wspaniałe miano Polski Ludowej!

Ale czyż miano to się utrzyma, jeśli czyhający na byt Rzeczypospolitej wróg nasz zawzięty zarynkunuje nad nami tylko dlatego że lud polski okazał się w walce tej obojętnym i opieszalym za los swojej własnej Ojczyzny i w najcięższej godzinie bronić jej nie poszedł?

Ludu Polski! Milujesz swój zagon ojczysty, nie szczędzisz trudu, aby go uprawić i obsiać, zarliwie brosisz Boga, aby mróz przedwczesny nie zwarzył ozimin, aby grad nie wyłuskał dojrzewających kłosów, z radością witasz plon obfity i dziękujesz Niebu, iż twoja i dzieci tych żywiciela, ziemia tak bujnie oślaciła twą pracę.

Ale czyż praca twoja nie pójdzie na marne, jeśli wróg straszliwy wtargnie w nasze dziedziny, w krwawym pochodzie strąci twę wioski, z tajni ośmignie zabierze ci konia, z obory ostatnią wprowadzi krowę, a gdybyś przeciw temu cnotę najlżejszą stawiał opór, bez miłosierdzia zakłaje cię i twoich?

Ludu Polski! Od wschodu od widowni niebezpiecznych tych zmagani wojennych ciągną wioskami twemi najbiedniejsi bracia nasi, uchodźcy, snują się smutni z resztką uratowanego dobytku:

Czyż widok ten nie budzi w sercu twojem gorącej litości a zarazem i obawy, że doła ta okrutna czeka i ciebie, twych ojców starych i matki twoje, twe żony i twe dzieci, jeżeli nie zerwiesz się do czynu i z bronią w ręku nie odprzesz zbójckiego wroga od opłotków twego gospodarstwa, czy twej zagrody, od granic twojej Ojczyzny?

Ludu Polski! Sejm Warszawski, który niemal cały składa się z posłów, wybranych przez ciebie, takich samych, jak ty rolników, robotników, doprowadził dzisiaj, w oczach twoich, do skutku dzieło wielkie, zapewniające możność pracy swobodnej na własnym kawale ziemi i zawisły od tej pracy dobrobyt całego Narodu Polskiego:

Uchwalił reformę rolną.

A czyż z reformy tej będziesz korzystał; czyż najbiedniejszy dzisiaj chałupnik lub komornik będzie niezależnym, zasobnym czuł się obywatelem, jeżeli obojętnością i opieszalnością dopuścisz do tego, że wróg, żyjący z mordu i grabieży, na cudze czyhający dobro, w twoje przedrze się obejście, w granice twojej Ojczyzny, zapanuje nad ludem Polskim i losem jego rozporządzać będzie dowoli?

Wróg unicestwi wielkopomne dzieło Sejmu twojego i na ziemi twojej zaprowadzi obce porządki, tak nieodpowiadające twojej naturze, twojemu ukochaniu, odziedziczonej po ojcach, czy swoim wysiłkiem zdobytej i utrzymywanej własności.

A jakie to są porządki, to widzimy na jego własnym kraju; szaleje tam głód, nędza i ciemnota, zamarły wielkie ongi miasta, odlegiem najbogatsze leżą okolice, daremnie używane krowia, która potokami wsiąkała w niej i wsiąka dotychczas.

Ludu Polski! Niedawno temu walczyłeś w szeregach obcych, austriackich, pruskich i rosyjskich, za obcą walczyłeś sprawę, bo cię do tego zmuszano. Groźbą więzienia, szubienicy czy kuli; nie miałeś możności oprzeć się temu, znosiłeś hańbę pacholka i poddańca, z mniejszą lub większą pokorą cudzemu służyłeś panu, a jeśliś kiedy zaciskał zęby, to pokry-

A dzisiaj, kiedy jesteś wolny, kiedy przez swoich przedstawicieli, przez wybranych przez ciebie posłów, sam sobie stanowisz i dyktujesz prawa, sam swoimi rozporządzasz losami.

Dzisiaj, kiedy widzisz, że grosz twój, składany Państwu, nie idzie do Wiednia, Berlina czy Petersburga na pożytek ludzi innej krwi, innej wiary, innego obyczaju, jeno na pożytek twój własny, na wnoszenie twoich szkół i kościołów, na odbudowę twoich cna, obór i stodoł na urządzenie i naprawę twoich dróg i koleji, na kopanie twoich kanałów, na regulację twoich rzek, aby wylewem nie niweczyły twojego dobytku, iżby korzyści ich płynęły stądki ku morzu, wyładowane płetwem twej pracy i za pracę tę hojnym do ciebie wracaly złotem.

Dzisiaj, kiedy widzisz, a przynajmniej widzieć powinienes, że ten podatek twój na polskiego idzie żołnierza, na wojsko, nie z cudzych złożone pułków, tylko z ciebie i z twych synów, na armię, która ma bronić twej wsi, iżbyś spokojnie mógł żyć i pracować.

Dzisiaj, kiedy najwyższe, z łaską Boga, uzyskałeś dobro, to jest wolność i niezależność i własną, przez własnych rządzoną Ojczyznę.

Czyż dzisiaj miałbyś dopuścić do tego, aby te wszystkie cudowne dary nieba w tak nieczemny utracić sposób?

A utracisz i staniesz się znowu poniewieranym sługą ludzi obcych i na pamięć swą ściągniesz klątwę twych wnuków i prawnuków, jeżeli dzisiaj opuścisz Ojczyznę w jej potrzebie, jeżeli nie uchwycisz za broń i nie pójdziesz zwyciężyć na wieki jej wroga!

Ale Ty, Ludu Polski, odpędzisz od siebie obojętność i opieszalność, nie dasz się uwieść kłamliwym, zbrodniczym słowom wysłańców nieprzyjaciela, choćby tym wysłańcem, jawnym czy skrytym, okazał się twój krewny lub sąsiad najbliższy, jeno szataną tego ubezwładnisz sam bez wahania, chwycisz za broń i pospieszysz tam, gdzie krwawiąca się wzywa cię Ojczyzna.

Ludu Polski! W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że wróg zgodził się na rozejm a w ślad za rozejmem ma nastąpić pokój. Aby ten pokój zawarty został nie na hańbę i stratę naszą, lecz na sławę naszą i nasz pożytek, potrzeba, iżby poza plecami układających się wysłańców Rzeczypospolitej silna stała armia, a armię taką jedynie ty Ludu Polski, stworzyć możesz i stworzysz.

Jeden z tych, którzy są z twojej krwi i kości.

Głos Ziemi mazurskiej.

Kwidzyc. (PAT.) Gminy i majątki w których plebiscyt wypadł na korzyść Polski, składają za pośrednictwem prasy polskiej następujące oświadczenie: Po doświadczeniach, które zrobiliśmy z Niemcami, oświadczamy, że w żaden sposób egzystencja nasza pod niemieckim rządem nie jest możliwa. Nawet oświadczenie z polskiej strony, że władze w Poznaniu i na Pomorzu za każdą samowładną krzywdę odpowiedzą represjami wobec zamieszkałych tam Niemców, nie daje nam dostatecznych gwarancji. Głosowanie odbyło się gminami i żądamy bezwzględnego przyłączenia do Polski, co się nam słuszenie należy.

Kwidzyc. (PAT.) Wczoraj odbył się tu pierwszy wiec po dniu głosowania. Przemawiał p. Odrowski, wskazując na nadużycia, jakich dopuszczali się Niemcy przy głosowaniu, poczem zdał sprawę z całości pracy plebiscytowej w powiecie kwidzyńskim. Następny mówca red. „Gazety Polskiej” omawiał położenie, jakie się wytworzyło po głosowaniu na tym obszarze plebiscytowym w związku z połączeniem całej Polski i prostował kłamliwe wiadomości niemieckie o sytuacji wojennej na froncie polsko-bolszewickim. Zakończyli wiec gorącym orzeczowaniem pp. Wilk i Luboński.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Dokoła rozejmu.

Kwestja rozejmu, zawieszenia broni ewentualnego wdrożenia rokowań pokojowych, po chwilkowym zejściu z widowni zagadnień aktualnych wskutek odrzucenia przez bolszewików interwencji Angli, stała się znów problemem dnia od chwili, gdy bolszewicy wyrazili swą zgodę na rozejm, zaproponowany im bezpośrednio przez rząd polski.

Choć pośrednictwo pokojowe Angli nie wydało bezpośrednio zamierzonego rezultatu to jednak nie pozostało bez dużego i korzystnego wpływu na militarne i polityczne położenie Polski. Z tego powodu wyjazd byłego prezydenta ministrów Grabskiego do Spa, celem wywołania interwencji koalicji w sprawie wojny polsko-bolszewickiej, nie może być żadną miarą uważany za krok chybiony. Dobre skutki tej jego akcji dziś są już widoczne. Oto koalicja zrażona odmowną odpowiedzią Czicherina, którą z powodu jej tonu obelżywego, Millerand nazwał impertynencją, a Lloyd George rzeczą pozbawioną wszelkiego sensu, zrozumiała nareszcie, że rząd sowieński nie żywi szczerze pokojowych zamiarów, ani wobec Polski, ani wobec zachodniej Europy. Przed oczami polityków zachodnich stanęło w całej grozie niebezpieczeństwo, jakie wskutek sukcesów bolszewickich na froncie polskim zagraża istnieniu traktatu wersalskiego. I w Paryżu i w Londynie uświadomiono sobie, że złamanie Polski przez bolszewików doprowadziłoby do połączenia się ich z Niemcami, którzy czekają tylko na to, aby wziąć odwet nad zwycięską koalicją i pozabawić ją owoców tryumfu odniesionego w wojnie światowej. Przyszłoby im zaś to tem łatwiej, że — jak stwierdził Lloyd George — mają przeszło milion żołnierzy w najrozmaitszy sposób zamaskowanych. Nie tyle zatem w obronie niepodległości Polski, zagwarantowanej artykułem 10 statutu Ligi Narodów, ile dla salwowania swych własnych najżywcześniejszych interesów, koalicja — zdaje się — tym razem na serio postanowiła przyjść Polsce z wydatną pomocą.

Wiadomości o rzekomem zmobilizowaniu we Francji 16-tu dywizji, które mają odejść na front polski, i o częściowej mobilizacji w Anglii zarządzanej jakoby w tym samym celu, należą co prawda przyłmować bardzo sceptycznie. Na pomoc koalicji w materiale ludzkim liczyć można tylko w ostatecznym wypadku i w bardzo ograniczonej mierze gdyż kraje zachodnie są ogromnie wyczerpane wojną światową, a nadto rządy ich muszą poważnie liczyć się z powszechnym nastęciem pacyfistycznym i z wrastającym coraz bardziej radykalizmem społecznym. Według oświadczenia premiera angielskiego w Izbie gmin, pomoc koalicji — narazie przynajmniej — polegać będzie przede wszystkim na wydatnym zaopatrzeniu armii naszej w broń i amunicję ca przysłaniu nam tego technicznego materiału wojennego na którym nam zbywa, oraz na dostarczeniu pomocy finansowej i organizacyjnej. Obecność w Warszawie generała Weyganda, szefa sztabu marszałka Focha, jest tękojmą, że koalicja nie zamysła obecnie ograniczyć się w stosunku do Polski do not dyplomatycznych i oświadczeń parlamentarnych.

Akcja Wl. Grabskiego umożliwiła i ułatwiła koalicji ponowne nawiązanie z Polską stosunków szczerze przyjacielskich, naprawiając w ten sposób błędy „samodzielnej” polityki p. Patka. Jedyną uwagę godną argument, wysuwany przeciw tej akcji przez jej przeciwników, ten mianowicie, że Polska zgodziwszy się na linję rozejmową, zaproponowaną przez Lloyd George'a, osłabiła rzekomo pozycję swą w rokowaniach bezpośrednich z bolszewikami — nie wytrzymuje krytyki. Dyplomacja bowiem nie jest logiką, a najważniejszą sprężyną, która ją porusza, nie jest moment logiczny, ale oportunistyczny. Dyplomacja nie żegluje pod znakiem wieczności, ale pod znakiem chwili. To, co było przyjęte jako warunek wczoraj, bynajmniej nie musi być przesłanką postępowania jutro. Że tak jest wykazał sam p. Czicherin, który wyłącznie w celach agitacyjno-dyplomatycznych z góry przyrzekł Polsce granicę wschodnią i uzyskniejszą od tej, którą jako podstawę rozejmu wykreślił

Lloyd George zgodnie z uchwałą Najwyższej Rady koalicyjnej z dnia 8. grudnia 1919.

Pomoc koalicji jest nam tembardziej potrzebna, że realizacja rozlicznych zawieszona broni, a zwłaszcza pokoju, liczne nasuwa wątpliwość. Bolszewicy zgodzili się wprawdzie od razu i bez zwłoki na propozycję rozejmu, którą im uczynił rząd polski, bo nawet oni mimo całej swej bezceremonialności, nie mogli i nie chcieli w formie narzuty brutalnej zaprzeczyć swej gotowości do rokowań z Polską, obywateli w nocy do Anglii. Czy jednak bolszewicy szczerze godzą się na rozejm, czy już przy układach o zawieszenie broni nie wystąpią z warunkami, których nasze Naczelne Dowództwo nie będzie mogło żadną miarą przyjąć — przewidzieć trudno. Być może, że i teraz uprawiają grę polityczną, że udają tylko skłonność do zawarcia pokoju, aby potem całe odium udaremnienia go zwalić na Polskę.

Jaki jest stan rzeczy w rzeczywistości, zależy to od wielu warunków, których dokładnie nie znamy. W łonie rządu komisarzy bolszewickich ścierają się podobno dwa prądy: jeden militarystyczny, reprezentowany przez Trockiego, który dąży do bezwzględnego zgnięcia Polski, aby jej narzucić rząd komunistyczny i po tym pomoście doprowadzić do ustroju bolszewickiego dalej na zachód, rozszerzyć go na całą Europę. Drugi kierunek, pacyfistyczny ma mieć głównego przedstawiciela w Czicherinie, który sądzi, że opanowanie Polski obecnie nie miałoby celu, gdyż kraj ten — zdaniem jego — nie dojrzał jeszcze do komunizmu, narzucanie zaś ustroju takiego przemocą przez najeźdźców, nie przyczyni się do urzeczywistnienia marzeń bolszewickich. Według niego zatem należałoby narazie zawrzeć pokój z Polską i czekać aż komunizm — przy pomocy propagandy z Rosji — sam się w niej ugruntuje, a wtedy wkroczyć, ale już nie w charakterze wrogich zwycięzców, ale w roli sojuszników.

Od tego, który z tych dwu kierunków programu bolszewickiego zwycięży ostatecznie zależy przede wszystkim losy rozejmu. Do zawarcia go mogą też skłonić bolszewików inne motywy, których podłoże nie znamy. Nie wiemy bowiem, jakimi oni dysponują obecnie rezerwami jakiegokolwiek amunicji, co się dzieje na ich tyłach, czy prawdziwe są pogłoski o masowych dezercjach krasnoarmiejców i o buntach chłopskich, tudzież akcji partyzantów na Ukrainie. Być może także, że bolszewikom potrzebny jest chwilowy spokój na froncie polskim w tym celu, aby tymczasem rozprawić się definitywnie z armją Wrangla.

Jeśli możliwość rozejmu i zawieszenia broni przedstawia się tak problematycznie, to jeszcze sceptycznie zapatrywać się musimy na szanse pokoju. Być może nawet, że bolszewicy skłonni są dać nam granice lepsze, niż proponował Lloyd George w ofercie rozejmowej. Nie o granice bowiem głównie im idzie, ale o narzucenie Polsce ustroju komunistycznego. To też prawdopodobne jest, że przy ewentualnych pertraktacjach pokojowych będą starali się przepierać pewne postulaty w tym zmieniającym kierunku. Na to oczywiście ani Polska ani strzymierzona z nią koalicja nie będzie mogła się zgodzić.

Pozostanie więc tylko jedna możliwość dalszej walki aż do zwycięstwa.

W każdym razie nie możemy się demobilizować ani duchowo ani materialnie. Przeciwnie musimy wzmacnić jak najbardziej zarówno armię regularną, jak też ochotniczą, pamiętając, że tylko w ten sposób możemy wygrać nie tylko wojnę, ale i pokój. (—)

Przegląd polityczny.

Miata rosyjskie w Warszawie.

Wczoraj rano przybył do Warszawy p. W. Burcew, redaktor „Obszczawo Dieła“. Przyjazd p. Burcewa ma na celu bliższe zapoznanie się na gruncie polskim z kwestją stosunków polsko-rosyjskich.

Wczoraj przybyła do Warszawy misja rzeczypospolitej Kubańskiej na Kaukazie. Misja ta pragnie zawrzeć stosunki z rządem polskim.

Koło polsko-rosyjskie.

„Kurjer Poranny“ podaje:

Z inicjatywy grona działaczy społecznych powstaje w Warszawie Koło polsko-rosyjskie, mające na celu nawiązanie bliższej łączności w duchu pojednawczym pomiędzy Polakami a Rosjanami. Do zarządu tej nowej organizacji należą ze strony polskiej: Wł. hr. Tyszkiewicz, prof. Leon Petrażycki, adw. Tadeusz Michałski, Stefan Osowiecki, ks. prałat Antoni Około-Kulak, Stanisław Horwath i Jerzy Federowicz.

Ze strony rosyjskiej: przewodniczący dyplomatycznej misji rosyjskiej w Warszawie: Gorłow, publicysta Filosofov, konsul rosyjski Ławrow, gen. Simański, były prokurator Henszelman, Leśniewski i publicysta Siemionow.

Rada polsko-żydowska.

Pod przewodnictwem min. Grabskiego odbyło

się wczoraj posiedzenie rady polsko-żydowskiej. Wysłuchano sprawozdania rządu z działalności podjętej celem zrealizowania wniosków, uchwalonych na poprzednim posiedzeniu, a mianowicie: 1) przygotowanie odezwy rządu do ludności w sprawie zgodnego współżycia; 2) wprowadzenie cenzury prewencyjnej dla nalepek z odezwanami podburzającymi; 3) zredagowanie okólnika do urzędów w tym duchu; 4) ministerjum spraw wojskowych przypomni osobnym rozkazem zarządzenia poprzednio wydane.

Dr. Nossig złożył sprawozdanie z pertraktacji z wiceministrem jen. Sosnkowskim co do nowych zarządzeń wojskowych, które mają być wydane.

Ukonstytuowanie rady nastąpi na najbliższym posiedzeniu, gdy wyznaczeni będą już stali przedstawiciele stronnictw.

W dyskusji posłowie: Śliwiński, Gdyk i Marylski domagali się wydania nowych odezwy do ludności żydowskiej.

Zamykając obrady, min. Grabski oświadczył, że obecny rząd przedstawi nowemu rządowi wszystkie sprawy, związane z akcją porozumiewawczą.

Co zdziałał rząd Wład. Grabskiego.

W przemówieniu pożegnalnym Wł. Grabski ustępując z prezydentury gabinetu, powiedział:

W ciągu 32 dni gabinet, któremu przewodniczyłem, dokonał, co następuje:

1) Przedstawił Sejmowi i społeczeństwu wielkie niebezpieczeństwo, grożące państwu polskiemu, wezwał do obrony Państwa, utworzył Radę Obrony Państwa, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw i którą Sejm przyjął jednomyślnie.

2) Na gruncie Rady Obrony Państwa przeprowadził formowanie Armii Ochotniczej, dalsze pobory rekruta, oraz szereg ustaw, zabezpieczających karność w wojsku i bezpieczeństwo wewnątrz Państwa.

3) Doprowadził do zawieszenia kroków nieprzyjaznych między Polską a Czechami, oraz uznał niepodległość Litwy, torując drogę do bliższego porozumienia się w przyszłości z temi dwoma państwami.

4) Odwrócił silnie zarysowującą się w ostatnich czasach niechęć Ententy do Polski i wywołał gotowość Ententy do poparcia Polski w walce obronnej przeciw Rosji. Skłonił Anglję do czynnego wystąpienia wobec Rosji z pośrednictwem na korzyść Polski.

5) Zdał systematycznie do wytworzenia koalicji wszystkich stronnictw w sprawach najważniejszych konieczności państwowych i wpłynął, aby Sejm przed terjami swojemi załatwił w szybkim tempie i jednomyślnie zarówno reformę agrarną, jak cały szereg większej wagi ustaw podatkowych.

W ciągu urzędowania mego nie było ani jednego strajku, ani zaburzenia wewnętrznego. Pobór odbył się w zupełnym porządku.

Utworzenie obecnego rządu koalicyjnego uważam za pełne osiągnięcie celu, jaki sobie przy tworzeniu mego gabinetu postawiłem.

6) Doprowadził do skutku zgodę rządu sowieckiego na rozejm i na rokowania pokojowe. (Pat.)

Listy warszawskie.

Warszawa 24 lipca.

Wczoraj popołudniu panowało w Sejmie duże ożywienie. Nad debatami poszczególnych klubów, nad rokowaniami międzypartijnymi unosiła się idea gabinetu koalicyjnego.

Posiedzenie plenarne Sejmu odłożone zostało aż do chwili, w której gabinet sam się zreformuje i będzie mógł stanąć przed Sejmem z programem działań.

Myśl gabinetu koalicyjnego reprezentującego wszystkie większe kluby sejmowe, wysuwana była od szeregu tygodni przez narodowe ugrupowania. W chwili groźnej dla kraju niebezpieczeństwa zewnętrznego koniecznym jest współdziałanie wszystkich czynników politycznych. Wszystkie też czynniki państwa powinny odpowiedzialność za losy Polski.

Zgodnej współpracy dla dobra całego narodu, dla zwycięstwa nad wrogiem domaga się żołnierz polski. Na polach krwawych bitew żołnierze nasi zmagają się z siłami nieprzyjacielskimi. Własną siłą odpiora hordy sowieckie od granic Rzeczypospolitej. I chciałby mieć to poczucie, że stoi za nim cała Polska, zgodna w wysiłku obronnym, myśląca o jednym tylko: jak złamać siłę wroga, który zamierza pozbawić rewolucji socjalnej rozpaloną w Polsce siłą swego gabinetu.

Patrzy też na nas Europa Zachodnia i dziwi się. Jak niedoświadczony wydawał się musiał oczom Polski, gdy w groźnej dla egzystencji państwa chwili nie potrafi zdobyć się na solidarne współdziałanie stronnictw, partji i klubów. Wszystkie narody świata dojdą do rządu obywateli i narodu tylko my przedstawiamy obraz rozbięta politycznego.

Przez długie tygodnie nie dochodziło do powsta-

nia rządu obrony państwowej skutkiem oporu lewicy, ludowców i socjalistów. Nie zapomnieli oni o czasach Thugutta i Moaczewskiego. Snuły im się po głowie roje o „centro-lewicę“ o rządach lewicy, pod komendą której rozwijać się miała przyszłość polityczna i społeczna Polski „Centrolew“ rozbił się jednak o wilcze apetyty na teki wśród ugrupowań lewicowych.

A kiedy nasze położenie wojskowe i polityczne było w dalszym ciągu poważne, zrozumiano, że czas na gabinet koalicyjny przyszedł.

Wczoraj wieczorem desygnowany na premiera poseł Witos udał się do Belwederu z listą rządu Obrony państwowej. Ster polityczny wojskowych zagadnień spoczywać ma w rękach t. zw. „małego gabinetu“, do którego wydelegowały po jednym przedstawicielu cztery największe kluby sejmowe. Związek Lud.-Nar. pos. Głabińskiego na ministra skarbu Nar. Zjed. Lud. pos. Skulskiego na ministra spraw wewnętrznych, Pos. Stron. Lud. posła Witos na premiera i P. P. S. posła Daszyńskiego na wicepremiera. Tęsa ministra spraw zagranicznych uznano za fachową i pozostawiono ją w rękach min. Sapięchy.

Nie powtarzamy tu aj znanych zapewne z depesz nazwiska innych ministrów. Wczoraj wieczorem, przed udaniem się Witos do Naczelnika Państwa, odbyło się posiedzenie przyszłego „małego gabinetu“. Z ramienia Związku Lud.-Nar. uczestniczył w nim posł. Stan. Głabiński.

Zdawało się, że Polska posiada już gabinet koalicyjny. Zdawało się, że pozostaje oczekiwać tylko formalnej nominacji.

Tymczasem wyskoczyli socjaliści. Gdy Witos wreczał w Belwederze listę nowego gabinetu pos. Barlicki zgłosił protest przeciwko kandydaturze pos. Głabińskiego. Jako motyw wysunął argument czysto formalny, że pierwotnie projektowany był na posterunek min. skarbu poseł Wł. Grabski.

Ciekawe dlaczego Związek Lud.-Nar. nie ma prawa wybrać do gabinetu takiego lub innego kandydata, gdy z prawa tego korzystali socjaliści i ludowcy.

I łączego socjaliści wysunęli prezesa swego klubu — Daszyńskiego, ludowcy prezesa klubu Witos, Nar. Zjed. Lud. prezesa klubu Skulskiego, a tylko Związek Lud.-Nar. nie mógł wystąpić z prezesem swego Klubu prof. Głabińskim.

Poseł Wład. Grabski posiada niewątpliwie całkowite zaufanie Zw. Lud. Nar. Wyrażono mu je na posiedzeniu Klubu wraz z wyrazami podziękowania za wysoczną obywatelską pracę w gabinetach dotychczasowych. Ale poseł Wł. Grabski w gabinecie Skulskiego był jako fachowy minister skarbu a jako premier stał na czele urzędniczego gabinetu.

W tym wypadku jednak chodzi o politycznego przedstawiciela Zw. L. N., o oficjalnego reprezentanta Klubu, jakim powinien być jego prezes.

Tuż odbywa się konferencja przyszłego gabinetu. Nie jest wykluczone, że socjaliści celną się z fałszywej drogi. Jeśli Zw. L. N. nie protestował przeciwko Daszyńskiemu, niechże zamilczy protesty socjalistyczne przeciwko Głabińskiemu.

Odbyłby jednak socjaliści rozbili projekt gabinetu koalicyjnego w tej ciężkiej chwili, scagnęłyby na siebie wielką odpowiedzialność. I zachodziłoby pytanie, czy o wycofanie się z gabinetu, do czego przelewicy socjalistyczna, czy o takie ukonstytuowanie się „małego gabinetu“, aby Daszyński trzymał w nim pierwszo skrzypce. Głabiński mógłby stanowić polityczną przeciwwagę Daszyńskiego, więc w niego uderza atak socjalistyczny.

Wierzmy, że zwycięży wzgląd na dobro zagrożonej Ojczyzny.

P. S. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że gabinet koalicyjny powstał. Pos. Głabiński ustąpił przed terrorem socjalistycznym. Nie chciał, aby osoba jego była powodem rozbięcia się gabinetu i rzekł się kandydatury swej na ministra skarbu i członka „małego“ gabinetu.

Ministrem skarbu został pos. Wł. Grabski.

T. zw. „Kwestja białoruska“.

II.

W myśl wspomnianej wyżej zasady „poczucia się“ Białorusinem, znaleźli się od razu ludzie, którzy musieli się na gwałt uczyć dopiero białoruszczyzny, aby mogli z jakim takim powodzeniem odgrywać rolę działaczy na tem polu. Byli między nimi i istotni Białorusini. To jest synowie ludu białoruskiego, którzy z chat swoich wynieśli język i pragnęli go utrzymać i na tych wyżynach kultury, na jakie sami się wzniesli. Takich jednak istotnych białorusinów było i jest do dziś dnia tak bardzo mało, że ich nie widać nawet, a nazwiska ich, jedne i te same spotykają się wszędzie, na każdym polu, w każdej kombinacji i są wystawiane jak gdyby sztyld jakiś, nadający istotną cechę prawdy całej tej maskaradowej akcji.

Obok nich działają najaktualniejsi Polacy, którym zdaje się, że są Białorusinami.

Działają Rosjanie najbardziej reakcyjnej marki. Dopomagają im żydzi, zawsze i wszędzie go-

„Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają — głupi tłumoczki swoje i skrzynki opatrunki i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma i on ze wszystkim, co nabrał utonąć musi.”

Piotr Skarga.

Ojczyzna o pomoc woła.
Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Kto tej pomocy odmówi nie godzien zwać się synem Ojczyzny!

Niech każdy spełni swój obowiązek!

Niech każdy odda choćby grosz ostatni

na

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

towi z pomocą, o ile chodzi o jakąkolwiek antypolską akcję.

Ze tak jest, — że powyższe twierdzenie nie wypływa z żadnej „szowinistycznej”, „imperjalistycznej”, czy jakiegokolwiek innej, tym podobnej kuźni, przekonywa nas niezbitnie fakt powstania przed kilku tygodniami pisma rosyjskiego w Mińsku Wojewódzkim, pt. „Utro Białorusji”, gdzie na liście współpracowników znalazły się nazwiska Polaków, Rosjan, Białorusinów, Żydów, — ale, naturalnie tylko skrajnie lewicowych poglądów, włącznie do bolszewizmu.

Charakterystycznym wysoce był szczegół, że ci pseudo-Białorusini mińscy na ten raz zerwali z zabawą w język białoruski i uznali, że daleko bardziej celowem będzie przemówić do społeczeństwa w języku rosyjskim.

W tym samym też języku prowadzili oni swoje szkoły. Te szkoły, na które subwencje i to ogromne dawał skarb polski, nie bacząc, że za jego pieniądze odbywa się formalna orgia antypaństwowej, antyspołecznej, antypolskiej agitacji w owych rzekomo białoruskich, a w gruncie rzeczy najczyściej rosyjskich szkołach.

I akcję tę smutnej pamięci Zarząd Ziem Wschodnich tolerował z całą świadomością, — agitatorów antypolskich opłacał, jako nauczycieli białoruskich na wszelkie oficjalne i nieoficjalne raporty zatykał uszy i oczy, — poufnie dawano do zrozumienia, że z Białorusinami stanęła ugoda w Warszawie że sformowała się pewna grupa działaczy białoruskich, którzy pod pewnymi (bliżej nieokreślonymi) warunkami gotowi są iść z Polską ręką w rękę, — że zresztą wskazówki z góry, ów nieśmiertelny „Wink von Oben” wyraźnie nakazują akcję białoruską brać na serjo, — z działaczami liczyć się poważnie.

A akcja ta, grupowała około siebie coraz więcej ludzi, niezadowolonych z rządów polskich.

Charakterystycznym jest szczegół, że przy spisie ludności całej masy najwyraźniejszych Moskali podawały się jako Białorusini. Rubryka ta stała się jak gdyby kategorią opozycjonistów, jakby czemś przejściowem, z czego, w miarę powodzenia tej, lub innej strony, będzie najłatwiej skierować się po linii najdogodniejszej dla dalszej kariery.

Wybitną cechą owej pseudo-białoruskiej akcji był jej radykalizm. I dzięki temu zapewne, niefortunny b. Komisarjat Generalny wileński, otaczał specjalnymi względami, tych karjerowiczów, narwańców, a w najlepszym razie oportunistów, którzy pod nowo sfabrykowane barwy białoruskie i pod nowo wymyślonym herbem białoruskim ugrupowali się.

Tolerowanie podobnych antypolskich objawów przez zarząd, któremu nie wolno było być innym, jak tylko polskim, — podobne dyrektywy z Warszawy, która nabrała czy też udawała, że bierze na serjo całą tę ultra-radykalną, wywrotową akcję pseudo-białoruską, były jednym z najważniejszych czynników dezorganizacyjnych, wykazywały bowiem zupełną słabość rządu, który rachuje się z wolą, ambicjami i dążeniami kilku jednostek, uzurpujących sobie przedstawicielstwo ludu, który o niczem nie wie, który ich do tego w najmniejszej mierze nie upoważniał.

I Warszawa i komisarjat generalny wiedzieli, a w każdym razie powinni byli wiedzieć, że nie z każdymi Białorusinami pertraktują, a z kupką nieodpowiedzialnych samozwańczych jednostek. Wiedzieli, lub powinni byli wiedzieć, że cała ta akcja nie jest żadnym naturalnym dążeniem ludu do jakiejś emancypacji z pod nieistniejącego przymusu, a tylko najbardziej typowem mąceniem wody, — stawianiem jeszcze jednej, nowej trudności na drodze do budowy państwa polskiego.

Tolerowano oszustwa w szkołach, — pozwalano na operetkowe tworzenie wojska białoruskiego gdzie byli sami tylko oficerowie bez żołnierzy, — pozwalano na tak zwaną „akcję kulturalno-oświatową”, pod którą ukrywała się na szeroką skalę prowadzona agitacja bolszewicka i wogóle antypolska, socjalnrewolucyjna etc...

Owoce tego systemu dziś spożywa we wstydzie i hańbie całe społeczeństwo.

Cała Polska płaci za lewicowe eksperymenty kierowników zarządu cywilnego na kresach wschodnich.

J. D.

Protest Cieszyńska przeciw podziałowi miasta.

Cieszyń. (PAT.) Na wieść o rozdzieleniu miasta Cieszyńska na dwie części, czeską i polską, zgłosili Niemcy na zwołanem dziś posiedzeniu wydziału gminnego miasta Cieszyńska rezolucję i założyli przeciw urzeczywistnieniu tego postanowienia najostrożniejszy protest. Skutki takiego gwałtownego rozzerwania miasta — mówi rezolucja — byłyby katastrofalne. Wschodnia część miasta otrzymałaby bowiem wszystkie zakłady naukowe, elektryczność i rzeźnię, podczas gdy kolej koszycko-bogumińska z osobnym dworcem towarowym, tudzież gazownia miejska pozostałyby w części zachodniej, co wywołałoby nieuniknione bankructwo gminy i ruinę całego przemysłu i handlu. Również źródła miejskiego wodociągu znajdują się na zachód od Olszy, podczas gdy rezerwuary leżą we wschodniej części miasta. Po tem oświadczeniu Polacy oświadczyli, że w interesie miasta godzą się na treść rezolucji, z wyłączeniem ustępu, któryby mógł być interpretowany jako orientacja ludności cieszyńskiej w kierunku zachodnim. Na to reprezentanci połączonych stronnictw niemieckich oświadczyli w deklaracji, iż Niemcy od samego początku wykluczali oświadczenie się za przynależnością do państwa czeskiego. Mówca polski dr. Michał da stwierdza, że właśnie rzekomo neutralne stanowisko miasta naraziło Cieszyńską na niebezpieczeństwo podziału. Gdyby Niemcy cieszyńscy, jak tego wymaga dobro stosunku do ludności powiatu, składającej się wyłącznie z Polaków, byli się zsolidaryzowali z politycznym programem polskiej ludności kraju, stworzyliby taką siłę, że obecne zakusy na całość Śląska byłyby niemożliwe. Polscy reprezentanci rady miejskiej w poczuciu łączności z przeważającą ludnością kraju i w dobrej zrozumianym interesie miasta oświadcza, iż rezolucję przytoczoną rozumieją jako wyraz stanowczej woli tejże ludności przyłączenia miasta Cieszyńska wraz z okręgiem do R. P. Głosowanie za rezolucją uzależniają grupa radnych polskich od przyjęcia tej deklaracji w całości do protokołu na co jednomyślnie się zgodzili. Stwierdzać należy, że nawet ze strony radykalnego skrzydła

Zwycięstwo Focha 1918, dzisiejsze położenie Polski i ideał wolności.

Kiedy Niemcy w marcu 1918 podjęli wielką generalną ofensywę przeciwko wojskom koalicji na terytorjum francuskim, powodzenie mieli wielkie zwiększające się z każdym dniem i tygodniem. Ostatnia próba przy napięciu wszystkich sił, po przzerwaniu wojsk z frontu rosyjskiego po pokój w Brześciu Litewskim, miała zadecydować o zwycięstwie. W trzecim miesiącu wielkiego wysiłku, przy samym końcu czerwca Niemcy stanęli u szczytu powodzenia którego uwięzieniem miało być zdobycie Paryża i Calais, zagrożenie Anglii i zmuszenie do pokoju... kiedy nagle złamała się ich olbrzymia ofensywa i militarna potęga, nad słynną rzeką Marna. Ona wstrzymała po raz drugi i nie dopuściła do Paryża, ona ocaliła Francję, Europę i świat. Marszałek Foch miał w lasach ukryte świeże i liczne rezerwy, o których nie wiedział i w które nie wierzył generał Ludendorff; nim zaczął operować Foch; wojska koalicji, francuskie, angielskie i amerykańskie napływające co miesiąc do Francji w sile 300.000 ludzi, uzbrojone były w tanki niszczące całe szeregi żołnierzy niemieckich; od 15 lipca zaczęła się niemiecka katastrofa, przed wielkie zwycięstwa kontrofensywy Focha w bitwach zwłaszcza 8 i 15 sierpnia, po których nastąpił coraz większy upadek sił niemieckich i coraz szybszy ich odwrót; wśród tego generalnego odwrotu z Belgii Francji i Macedonii na Bałkanie, rozstrzygającym był dzień 28 września, w którym nastąpiła kapitulacja Bułgarii, po niej Austro-Węgier i Turcji; opuszczone przez wszystkich sojuszników Niemcy wśród klęsk odwrotu poprosiły 5 października Wilsona o zawieszenie broni i pokój. Przez co zwyciężył marszałek Foch? Przez rezerwy, tanki i Amerykanów? Z po-

wnością; poza tem zaś przez swój świetny jednolity strategiczny plan: jego tajemnicą była uniwersalna tak otaczający przeciwnika ze wszystkich stron. Ludendorff był od sierpnia 1916 głównodowodzącym wojsk niemieckich; w stopniu wyższym aniżeli Hindenburg, on głównie stwarzał plany strategiczne, kierował polityką Niemiec i wola sojuszników; w jego mózgu jak w głównej centrali całych Niemiec zbiegały się wszystkie prądy myśli i dążności ostatniego okresu wojny. Powodzenia na froncie, szereg zwycięstw istotnych upoili jego wyobraźnię; kiedy zaś zaczął się odwrót wojsk niemieckich z powodu klęsk militarnych wywołanych ofensywą Focha, kiedy rewolucja jak lawina zaczęła zalewać cały kraj, kiedy wreszcie nastąpiła kapitulacja Bułgarii, Ludendorff spostrzegł że wojnę przegrał, stracił głowę i do Berlina wysłał jedną depeszę za drugą z żądaniem pokoju i natychmiastowego zawieszenia broni do 24 godzin. On sam, Ludendorff wraz z Hindenburgiem i wielu innymi dowódcami, odniósł wiele zwycięstw w olbrzymim szeregu bitew na różnych frontach: sam koniec wojny przyniósł Niemcom jedną klęskę za drugą, największą militarną katastrofą w dziejach świata.

Zmienia się los w historii narodów w życiu i na wojnie. Wśród nich był jeden, Polska, którą trzy mocarstwa rozebrały: w 150 lat później wszystkie trzy powaliła i roztrzaskała wszechświatowa wojna. Austria zmalała do drobnego państewka, Niemcy straciły swą militarną potęgę; tylko Rosja w nowej postaci powtórnej rewolucji bolszewickiej znowu się podniosła, i zagroziła świeżo wskrzeszonej Polsce wojną chcąc ją zupełnie zniszczyć. Po szeregu powodzeń z naszej strony, zyskała nad Polską przewagę i odniosła szereg zwycięstw zmuszając polską armję do cofnięcia się na granice Państwa. W chwili dzisiejszej sprawa rozegrana nie jest, tylko się przesiliła i dochodzi do rozstrzygnięcia ostatecznego los Polski jest dzisiaj podobny do losu Francji w 1918. Francja wówczas nie była sama, odosobniona, miała za sobą Anglię, Włochy i amerykańskie Stany Zjednoczone; Polska walczyła dotychczas sama, dopiero teraz wła-

śnie przyskoczyły jej na pomoc Francja i Anglia. Właśnie dlatego pokonała Francja Niemców, że operacje wojenne podjęła wraz z całą koalicją; właśnie dlatego Polska może teraz Rosję bolszewicką powalić, ponieważ przez własne rezerwy, które stworzył sam naród polski z własnej woli przez powstanie na apel Piłsudskiego w obronę wolności, i przez pomoc Francji i Anglii wzrasta w sile i gotuje się do wielkiego spokoju. A tak samo jak Francja wówczas, ma Polska dzisiaj wszelkie szanse zwycięstwa, bo ma wiarę w siebie i miłość ideału wolności; bo położenie militarne przeciwnika stało się identyczne w jednym i drugim wypadku: jak Niemcy przed dwoma laty, tak dzisiaj bolszewicka Rosja rozstrząsała główny zrab sił swoich przez własną niszczącą ofensywę, wśród etapów zwycięstw, nie prowadzących do generalnego zwycięstwa, które przeciwnika w zupełności powala. Takie zupełne i doskonałe zwycięstwo udało się koalicji z Niemcami, przez uniwersalne podcięcie ich wszystkich sił na frontach i w kraju, gdzie reszty dokonała rewolucja niezadowolonego ludu; to samo się stać może, nieledwie musi, wśród wojsk bolszewickich i sowieckiej Rosji, po pierwszych zwycięstwach polskiej kontrofensywy, zwłaszcza, jeżeli w głębi kraju zacznie się ruch wielki wśród antybolszewickiej Rosji przeciwko krwawym rządóm najsroższych tyranów. Przeciwko tej tyranii bolszewizmu niszczącego życie i kulturę, którą wieki zdobyli, w stopniu takim, jak tego jeszcze nigdy nie było na świecie, walczy Polska i przelewa krew swoją już rok przeszło, bo chce siebie i świat przed najokropniejszym barbarzyństwem ocalić; a walczy Polska dlatego ponieważ kocha wolność, ponieważ ona jest jej najwyższym ideałem.

Ideał w miłości, przyjaźni, religii, sztuce i filozofii, jest to tęsknota duszy ludzkiej spragnionej piękności i szczęścia, która wiarę w osiągnięcie swolch marzeń, dobra, prawdy, wolności czerpie z nadziei, również silnej potęgi, jak samo życie, wśród wszystkich uczuć ludzkich tęsknota jest najsilniejsza: ona stwarza miłość, ideały, religię; bez tęsknoty niema przy-

niemieckiego nie podniesiono w chwili tego zastrzeżenia co do przyjęcia rezolucji.

ODEZWA ŚLĄSKIEJ RADY NARODOWEJ.

Cieszyn, (PAT.) Rada narodowa z powodu alarmujących wieści o podziale Śląska wydała dziś następującą odezwę: Do ludu śląskiego. W chwili gdy nasza Ojczyzna stacza najcięższe walki o swój byt niepodległy i o wolność narodu, przedstawiciele państw sprzymierzonych w Paryżu przystąpili do rozwiązania sprawy śląskiej. To też powstał w sercach naszych niepokój i obawa, czy to rozwiązanie będzie sprawiedliwe i czy odpowie szczytnej zasadzie stanowienia narodów o swoich losach. Do tej chwili żadnej urzędowej wiadomości o rozstrzygnięciu sprawy śląskiej nie ma. Obiegają natomiast potworne, lecz niesprawdzone wieści, że okolice najbardziej narodowo uświadomione mają przypaść państwu czeskiemu. Jakkolwiek wypadnie rozstrzygnięcie, wzywamy was, bracia Ślązacy do zachowania zimnej krwi i rozważa. Niechaj nikt nie opuszcza swego stanowiska i miejsca pobytu. Wzywamy przedewszystkiem inteligencję, aby stanęła na wysokości obecnego położenia i przeciwdziała wszelkiej nieuzasadnionej panice. Wymaga tego interes narodu i państwa, wymaga interes nasz własny. Żadne niesprawiedliwe rozstrzygnięcie o naszych granicach w czasie zwycięstwa w sprawach narodowych i demokratycznych nie może być trwałe, o ile lud zachowa karność i hart duszy. Naród polski nie zgodzi się nigdy na pokrzywdzenie ludu śląskiego. Wierzmy mocno, że lud śląski, który przetrwał tyle ciężkich prób i nigdy nie pozwolił się złamać i teraz nie spełni swój obowiązek dla dobra ukochanej Ojczyzny. A więc razem do pracy dla Polski! — Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego.

O SZPITALI I MIEJSCA DLA RANNYCH I REKONWALESCENTÓW.

Obywatelski Komitet Wykonawczy podaje do powszechnej wiadomości, że została przy Komitecie utworzona Sekcja Uzdrawieńców, która działa w ścisłym porozumieniu z Inspektorem Armii Ochotniczej i Polskim Towarzystwem Czerwonego Krzyża i która ma za zadanie zbieranie wszystkich zgłoszeń, dotyczących się formacji szpitali oraz miejsc dla uzdrawieńców.

Wszystkie osoby i instytucje, które gdziekolwiek zgłoszą gotowość przyjmowania rannych żołnierzy lub rekonwalescentów, proszone są o zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem dokładnym miejscowości, urządzenia, ilości łóżek oraz warunków do sekcji uzdrawieńców przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym, Warszawa, Uniwersytet, w godz. 9—2 i 4—6 pop.

Okólnik do stowarzyszeń kobiecych.

Polki! Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Groza chwili przejęła Polskę całą. Obudzili się wszystkie uśpione energie Narodu — wszystkie najlepsze uczucia biorą górę. Zjednoczone siły nasze będą taką potęgą, że żadna obca przemoc jej nie zmóże. Polki-Chrześcijańki stanmy zwartym szeregiem w służbie dla Ojczyzny. Hasłem naszym: „Wytrwajmy aż do zwycięstwa”.

„Służba Narodowa Kobiet” powstała w tym celu, aby zrzeszyć wszystkie stowarzyszenia kobiece w jednym wysiłku — obrony narodowej. Służba narodowa Kobiet współpracuje z Komitetem Obywatelskim, poddając się rozkazom generała Hallera, a przez niego oddając się do rozporządzenia Radzie Obrony Państwa.

Polki w stowarzyszeniach i poza stowarzyszeniami łączcie się wszędzie w komitety „Służby Narodowej Kobiet”.

Wysiłki zbiorowe zapewnią Ojczyźnie zwycięstwo wolność i chwałę.

WETERANI Z R. 1863.

Małop. Oddziałów A. O. pułk. Maczyński otrzymał następujące pismo z Twa Uczestników powstania 1863—4 zamieszkałi we Lwowie, ośmielają się przesłać zebrań między sobą skromną ofiarę w kwocie Mk. 3.300, które składają do rąk Twoich Czciogodny Panie na potrzeby Oddziałów pod Twoją komendę organizowanych.

Przesyłając ten datkę żalujemy bardzo, że nie możemy czynnego udziału brać w walce z wrogiem Polski, ale nie wątpimy na chwilę, że każdy Polak, któremu drogi jest honor Polski, a zdrowie i wiek pozwolą, stanie do szeregu bez dalszego ociągania.

Przyjmij Czciogodny Panie Brygadjerze zapewnienie naszego najgłębszego szacunku i życzenia, aby Twoje usiłowania jak najszybciej zrealizowane zostały.

W imieniu Kolegów weteranów z r. 1863: Wojciech Biechoński. — Bentkowski.

Na cele Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. O ofiary na Armię Ochotniczą.

WEZWANIE.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa (Gmach Uniwersytetu) wzywa wszystkich Obywateli do składania ofiar na Armię Ochotniczą bądź wprost do Komitetu, bądź też do kas Banków Akcyjnych spółek pieniężnych, działających na mocy zatwierdzonych statutów.

Naczelnik nowej i wolnej Polski. Tej idei wolności w polskiej literaturze, sztuce i filozofii, towarzyszyła wiara, że ona przyjdzie, krzepiła ją nadzieja, równie silna potęga jak samo życie; towarzyszyła jej pieśń, jakiej z wyjątkiem francuskiej Marsyljanki żaden inny naród nie posiada: Wolność droga w białej szacie, białym skrzydłem w górę leci!

O tę wolność walczyła stara Grecja, dzisiejsza Francja i Ameryka; o nią walczy dzisiejsza Polska, kiedy pozbawić nas jej chciała rok po jej odzyskaniu azjatycka dzicz bolszewizmu. Ona, ta wolność Ojczyzny, jednoczy nas wszystkich razem, pomimo wszelkich różnic politycznych; wartość jej znamy naprawdę, bo za niczem nie tęskniliśmy tak jak za nią, ona jest naszym najwyższym ideałem. Ożywia nas przy tem myśl, że Polska ten kraj dawniej najbardziej nieszczęśliwy na świecie, stał przed zadaniem tak wielkim, przed jakim żaden inny naród nigdy się nie znajdował. Kiedy wybuchła wszechświatowa wojna, największą jaką kiedykolwiek była w historii, sprawa Polski wysunęła się w niej zaraz na pierwszy plan; zakończenia jej ostatecznego jeszcze dotychczas nie było. Polska zakończyła wielką siedmioletnią wojnę, ten kraj, któremu ona wolność przywróciła, i za którą on znowu walczy dokona tego wielkiego dzieła. Może po raz pierwszy wywalczy sobie i światu wolność bo prawdziwie wolnym jest ten człowiek i naród, który wolność sam sobie wywalczył i zdobył.

Lwów, 23 lipca 1920.

Julian Zacharjewicz.

PODZIĘKOWANIE.

III. Dywizjon Jazdy M. O. A. O. przy Detachement Rtm. Abrahama składa podziękowanie Ochotniczemu Komitetowi wojskowo-przemysłowemu za przysłane dary, jako to: trenzle, menażki, flaszki szczyrzyki, notesy i inne przedmioty dla zaopatrzenia żołnierza.

Krynicki rtm.

DO MIESZKAŃCÓW LWOWA!

Pierwszy Dywizjon Jazdy Małopolskiej Armii Ochotniczej odczuwa wielki brak naczyń dla jedzenia (mężczyźni, talerze lub rynki metalowe). Prosimy przeto o ofiarowanie tych przedmiotów i nadesłanie do Komendy I. Dywizjonu Jazdy rotmistrza Augustynowicza, Lwów, szkoła Lenartowicza przy ul. Arceuszewskiego. — Szef Djonu: Rotmistrz Augustynowicz.

FRONTOWY TEATR MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTNICZEJ.

Lwowski teatr wodewilowy z dyrektorem Leonem Danilukiem na czele oddał się do dyspozycji Dowództwa M. O. A. O., wstępując w szeregi wojska. Tym sposobem armia zyskała od razu dobry teatr, który żołnierz naszego podtrzymywał będzie na duchu i równocześnie dawać mu będzie w wolnych chwilach godziwą rozrywkę. Narazie teatr ten grać będzie w własnej siedzibie przy ul. Ossolińskich 1. 10, a w stosownej porze wyjedzie na front.

FRUSNO.

Werbunek ochotników. — Robotnicy rafinerji nafty w Kierśnie, zgłaszają się masowo na ochotnika.

Werbunek ochotników odbywa się bardzo sprawnie. Kieruje całą akcją pułkownik Swoboda, a współpracują z nim wytrwale pp. prof. Ciawał, prof. Zakutski i p. Oetkiewicz. Codziennie popołudniowym pociągiem odchodzi transport ochotników do przegladu w Sanoku. Na dworcu kolejowym urzęduje komitet Pań, który zaopatruje bezpłatnie odjeżdżających ochotników w żywność. Dotychczas zgłaszają się ochotnicy przeważnie tylko z miasta i z najbliższych podmiejskich gmin.

Wśród ochotników przeważają robotnicy, młodzież szkolna i inteligencja. Lud wiejski zbalamucony przez swoich posłów pozostał głuchy na odezwę Naczelnika Państwa i na potrzebę Ojczyzny, i na ochotnika się nie zgłasza. Na ogólną liczbę dotychczas zgłoszonych ochotników około 350, zaledwie 10 proc. przypada na sfery włościańskie, a więc procent znikomo mały.

Przebiegający przykład spełnienia obowiązków względem Ojczyzny dał robotnicy rafinerji nafty. Po porozumieniu się z Dyrekcją wybrali z pośród siebie 80 którzy zgłosili się jako ochotnicy do wojska pozostali natomiast uchwalili za nich pracować w zwiększonej ilości godzin, aby tylko utrzymać ruch w fabryce przyczem postanowili część z uzyskanego w ten sposób zwiększonego zarobku, przekazać na fundusz zasiłkowy dla rodzin ochotników, którzy wstąpiłi dobrowolnie do armii. We czwartek odjechali wszyscy do Sanoka. Żegnani oważynto przez Dyrekcję rafinerji urzędników i licznie zgromadzoną publiczność. Cześć robotnikowi polskiemu!

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

„Marysienka i Kopernik”
wyswietlają dziś po raz ostatni

PAMIĘTNIK

KOBIETY STRACONEJ

Z Erną Moreną w roli tytułowej. n334

APOLLO 3820
Od dzisiaj nowość!
Wspaniały, rosyjski dramat 5 aktowy
Ruletka
wedle słynnej noweli
DOSTOJEWSKIEGO.

Konkurs.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny

na 5 posad rewizorów targowych w charakterze podurzędników gminy.

Wymogi do uzyskania posady:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 r. życia,
- 3) nieskazitelna przeszłość,
- 4) zwolnienie od służby wojskowej.

Pod nakazem chwili.

Miejsce poboru.

OCHOTNICY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTNICZEJ. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarynowskiej 1. 7. L. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

ARTYLERYJSKA KOMISJA WERBUNKOWA.

Dowództwo Artylerji Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej zawiadamia, że przeniosło Komisję werbunkową z koszar przy ul. Zamarynowskiej 1. 7 do koszar kawalerji na Filipówce przy ul. Torosiewiczza. Ochotnicy, którzy chcą służyć przy artylerji winni się tamże wprost zgłaszać.

ZABEZPIECZENIE BYTU RODZIN OCHOTNIKÓW.

Wobec głosów i zapytań podnoszących się ze strony społeczeństwa i instytucji Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa oświadcza publicznie z całym naciskiem i gwarantuje, że w najbliższym czasie Rząd wyda ustawy zabezpieczające byt rodzin ochotników, którzy się zgłaszają do służby, na równi z zaopatrzeniem rodzin żołnierzy pobranych do armji przymusowo, a nadto społeczeństwo samo zorganizuje opiekę nad rodzinami tych, którzy za Polskę pójdą przelewać krew.

jaźni, nauki, sztuki, filozofii, ani uczucia piękności i szczęścia. Wśród idealów ogólnie ludzkich jednak takich jak piękno, dobro, prawda, szczęście, żaden nie ma takiej siły i uniwersalnej mocy nad ludźmi, jak ideał wolności: nim żyje człowiek i całe narody, marzenie o wolności, tęsknota za nią, widząca ją jako cel bliski czy daleki, stwarza nadzieję, która zmusza do wiary o wolność i każdy inny ideał, w tej wierze nas krzepi i utrwala, na moment jeden jej nie przerywa, zwłaszcza jeżeli chodzi o wiarę w siebie i w drugich, i w zwycięstwo szlachetności duszy ludzkiej; ta nadzieja jest równie silną potęgą jak samo życie i jego bezustanny bieg. Tęsknota stwarza miłość, miłość erotyczną, pomiędzy mężczyzną a kobietą i miłość wśród ludzi, przyjaźń, czyli miłość pięknej duszy ludzkiej, jak ją ślicznie określił Tarnowski, w przyjaźni jeden z najrzadszych ludzi na świecie. Tęsknota stwarza miłość, przyjaźń, ideały, ona stworzyła dziś jeszcze ideał wolności.

Idea wolności, to jest idea Polski, ona stanowiła przez całe stulecia zwłaszcza zaś w okresie 150 lat niewoli, najwyższy ideał polskiego narodu. Całe życie duchowe Polski, literatura, malarstwo, muzyka, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, za nimi Chopin, Grotger, Matejko, wszyscy przejęci byli jedną ideą tylko ideą wolności; powstał nowy typ Polaka od Farysa Mickiewicza aż do Sienkiewicza, Wyspiańskiego i Kasprowicza, człowieka, który łamie i wali wszelkie przeszkody jakie stoją na drodze do wolności; w literaturze, sztuce, w życiu publicznym, wśród pracy i działania ten idealizm polski stwarza ludzi najrozmaitszych kierunków politycznych ale zgodnych w jednej idei wolności, ludzi jak Tarnowski i Dmowski, jak Haller, Paderewski i Piłsudski

5) świadectwo odbytego kursu towaroznawstwa w Fizykacie m.

Do posady tej przywiązane są pobory podurzędników analogicznie co do wysokości do poborów podurzędników państwowych.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie a stabilizacja nastąpi po roku nienagannej i zadowalniającej służby.

Od starych funkcjonariuszy gminy m. Lwowa ubiegających się o te posady wymaga się tylko doświadczenia z wymianionego, którzy mogą być przydzieleni prowizorycznie przez Prezydenta m. na 1 rok do pełnienia funkcji rewizorów targowych z dotychczasowymi poborami a następnie stabilizowani na tej posadzie w charakterze podurzędników.

Podania należyce udokumentowane i ostemplowane należy wnieść do Biura prez. Magistratu w terminie do 15 sierpnia 1920.

3831n

Emile Verhaeren

Hôpitaux.

I.

O słodkie kobiece dźwięki

które z dobrocią ofiarną

co dnia spokojnie się garną

ku tym, co cierpią, śmierć już czując w tobie!

Ci wszyscy wybladli chorzy,

gdy wieczór zapada znacznie

patrzają się na nie — jak bacznici —

gdy się chylicie cicho u ich łóż.

I leżą z łosem zgodzeni

tak im ta wizja jest słodka,

gdy wzrok ich na ścianie spótka

te miękkie ruchy tych rąk waszych cieni

Mikstura gorzka i chłodna,

kubki z rumianku odwa em

złocą się całe tym czarem,

co z dłoni waszych je przenika do dna.

Ich jasność wszystko upiększy

A jednak — z kąta co chwila

Śmierć czaszkę straszna wychyla

Patrząc przez okna w cmentarz, coraz większy.

Szpitalu — biały a tragiczny taki,

skryty w ogrodach, gdzie róz smutnych krzaki

wiatr pieści cichy

muskając wonne ich kwiatów kielichy —

w jakiej godzinie bólu, trwogi

a sercem struchlałem wchodzącem w twe prógi!

II.

Jak w kościele łni jasna kamienna posadzka,

czystością nieskałaną każdy świeci kąt,

czasami się kurytarz załamie z nienacka

i znowu jasne ściany — i drzwi długi rząd.

Chorzy snują się wszędy — prowadzą gawędy

lub leżą w kurytarzach, wzdłuż szerokiów ław —

w szafach czystej bielizny leżą długie rzędy

prześniętej wonią wiatrów i pomiętych traw.

Wielki Chrystus łagodnie, chyli się na krzyżu

jakby chciał wszystkie bóle do swych zebrać rak —

operacyjne stoły czekają w pobliżu

a przy nich instrumenta błyszczą ciężkich mak.

Stońce na szklach przyzmaty blasków swoich pali —

czekają w rzędzie sonda — skalpel — ostry nóż —

czasami jakieś ciało wyniosą ze sali

o oczach smutnych, którym nic nie obce już.

A po salach — w tej smutnej wieczornej godzinie

ku oczom się gasnącym warty schyla kwiat —

i w przedśmiertelnych rzeczeniach życie zwolna ginie

a straszny szkielet Śmierci już u toż siedzi!

III.

O święta wizjo ludzkich nędz i bóli —

z jakimż bolesnym, serdecznym zapalem

serce me tobą zwolna otulałem,

tak, jak się całun rozścielony tuli!

Tych bóli waszych nigdy nie zapomnę,

bo kocham wasze dusze wielkie, czyste,

przez swą odwagę i męstwo niezłomne

i przez śmierć piękną, godną was zaiste!

I czy zginięcie tam w polu, od kul,

czy na szpitalnym tożu, w wieczór szary,

Ojczyzna wasza równie was otuli

w te same kliry, te same sztandary.

A gdy was uspi na swem wiecznym tonie —

aby wam straży nie zabrakło zgoła,

na pomoc Stawę, swą siostrzycę woła,

Stawę, co równie ma precudne dźwięki.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Lwów, 25 lipca 1920.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opanki „Słowa Polskiego“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 lipca.

— **APOLLO**. Dramat 5 akt. „Ruletka“ wedle noweli Dostojewskiego.

— „**Ludu Polski**“. Odezwa pod powyższym tytułem, zamieszczona na czele dzisiejszego numeru, wyszła z pod pióra jednego z najlepszych naszych poetów.

— **Mianowania**. Naczelnik Państwa mianował p. Huberta Lindego prezesem Pocztovej Kasy Oszczędności.

— **Z uniwersytetów**. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie udzielającą dr. Romanowi Leszczyńskiemu veniam legendi z dermatologii i syfildologii; uchwałę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie udzielającą dr. Zygmunta Czeremnowi veniam legendi z zakresu filologii francuskiej; uchwałę Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą dr. Iwanowi Robido veniam legendi z zakresu neurologii i psychiatrii.

— „**Dzieci na wies**“. Posiedzenie pełnego Komitetu „Dzieci na wies“ odbędzie się we środę, dnia 28 lipca 1920 o godz. 5-tej popoł. w lokalu Ligi Pomocy przy myślowej przy ul. Pańskiej 11. II. p. Biura Komitetu dnia tego popołudniu będą dla stron zamknięte.

— **Ze spraw teatralnych**. Dyrekcja teatru miejskiego we Lwowie wzywa wszystkich artystów i artystki, aby w nieprzekraczalnym terminie tj. w dniu 1 sierpnia br. zgłosili się do pracy pod rygorem następstw przewidzianych w kontrakcie.

— **Rejestracja inwalidów z tytułu świadczeń wojennych**. Na skutek rozp. M. S. Wojsk. wzywa się wszystkich inwalidów którzy jako woźnicy, robotnicy itp. wskutek powołania ich do pomocniczej służby wojskowej na podstawie obowiązującej ustawy austr. o świadczeniach wojennych, ponieśli szkody na zdrowiu, aby zgłaszali się w przynależnych Ekspozyturach Sekcji Opieki M. S. Wojsk. celem rejestracji i ewentualnego przyznania zasiłku inwalidzkiego. — Inwalidzi tacy powinni przy zgłaszaniu się do rejestracji przedłożyć dowody powołania ich do pomocniczej służby wojskowej na zasadzie ustawy. Szef Centralnej Ekspozytury PAST, gen. opor

— **Zgłoszenia o zasiłek wojskowy za czas z przed dni 1 listopada 1918 r.** Sekcja Wojsk. II. przy Min. Spr. Wojsk. Dep. VII. Gosp. zawiadamia, że o zasiłek wojskowy za czas z przed 1 listopada 1918 r. należy zwracać się nie do M. S. Wojsk., tylko do Małop. Kom. Gł. Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie ul. Batorego 6.

— **Wyłacz kleszeni w tramwaju**. P. Karol Semkowski, sekr. Rady pow. z Borszczowa został okradziony w wozie LD. Mianowicie taksi specjalista rozciął mu kamizelkę i wyagnął z kieszeń umieszczonej na wewnętrznej stronie kamizelki odfiel z 58.000 mk.

— **Może kupić, a może...** W ul. Rycerskiej zatrzymał żołnierz polic. Władysława W. maszynistę kolej. dźwigającego ciężki plecak. Zagadnięty oświadczył, że niesie jęczmień. Niewierny Tomasz zajął do plecaka i ujrzał tam kawę ziarnistą nie paloną. Usiłującego zbiedz Wierzbowskiego sprowadził do policji, tu plecak zrewidowano, a było w nim 22 kg. kawy, nadto w woreczku 3 kg. herbaty. W. twierdzi, że kupił wszystko za 1000 Mk. w Krasnem od uchodźców. Ponieważ ani kawa, ani herbata nie rośnie na Ukrainie, natomiast często ginie z wagonów kolejowych więc towar zatrzymano w depozycie, aż do wyjaśnienia sprawy.

— **Ogłoszenie konkursu**. Komisja Szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady z systemizowanymi poborami w państwowym seminarjum nauczycielskiem męskim z językiem wykładowym polskim w Bobrku:

1) na posadę stałego nauczyciela głównego matematyki i fizyki lub nauk przyrodniczych i matematyki na kursach z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych;

2) na posadę stałego nauczyciela głównego języka polskiego na kursach z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych;

3) na posadę stałego nauczyciela szkoły wy-

działowej ćwiczeń z kwalifikacją do szkół wydziałowych z grupy językowo-historycznej lub przyrodniczej;

4) na posadę nauczycielki kobiecych robót ręcznych z kwalifikacją do szkół ludowych i wydziałowych.

3829

Podania zaopatrzone należyce w dokumenta służbowe i wystosowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, wnosć należy w przepisanej drodze służbowej do Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 14 sierpnia 1920. Podania niezupełne lub spóźnione nie będą uwzględnione.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrzyć się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2.

2676

Z Zarządu cywilnego ziem Wołynia i Podola

KOMUNIKAT.

Dyslokacja władz. Zarządzona została następująca dyslokacja Województwa Wołyńskiego, opracowana z Wojewodą Łódzkim.

Piotrków: Województwo Wołyńskie, Izba Skarbowa i Kasy Powiatowej, Sąd Okręgowy i Prokuratura, zaś Starostwo Luckie i Zarząd Dóbr Państwowych czasowo. Ludność pow. Luckiego w okolicach Piotrkowa.

Łęczycza: via Koluszki-Stryków (wązkotor.) Łódź. Okręgowy Inspektorat Szkolny i wszystkie jego części, oraz Starostwo Ostrowskie. Ludność powiatu Ostrowskiego, Kowelskiego i Włodzimierskiego w okolicach Łęczycy.

Sieradz: via Koluszki-Łódź-Sieradz. Starostwo Rówieńskie i Sarneńskie. Ludność zaś tych powiatów w okolicach Sieradza.

Noworadomsk: Starostwo Zasławskie i Starokonstantynowskie i Starostwo Włodzimierskie i Kowelskie czasowo. Ludność powiatu Zasławskiego w okolicach Noworadomska. Urząd Abrowizacyjny-zbożowy Okr. Pod.

Brzeziny: via Koluszki (szosa 8 w.). Wszystkie instytucje podległe Izbie Skarbowej, oprócz Kas Powiatowych.

Koło: via Koluszki-Łódź-Kalisz-Turek (wązk. szosa). Starostwo Dubieńskie, ludność tego powiatu w okolicach Koła.

Konin: via Koluszki-Łódź-Kalisz-Turek (wązk. szosa). Starostwo Krzemienieckie, ludność tego powiatu w okolicach Konina.

Łask: via Częstochowa i szosa. Starostwo Zwiąhelskie i ludność jego, Konstantynowskie i urzędniczo-ekspozytury w Żytomierzu. Ludność tych powiatów w okolicach Wielunia.

Wyjazd żydów.

W ostatnich tygodniach w Wydziale Paszportowym w Warszawie daje się zauważyć frekwencja ludności żydowskiej, ewakuowanej z obszarów Wołynia i Podola, która się stara o otrzymanie paszportów zagranicznych na wyjazd do Ameryki. Wśród wyjeżdżających przeważają kobiety w różnym wieku, dzieci, również starcy. Mężczyzn bardzo niewiele, szczególnie młodzieży w wieku poborowym. Wydział Paszportowy (Chmielna 26), wydaje paszporty zagraniczne dla uchodźców z Wołynia, Podola i Ukrainy. W ostatnim miesiącu napływ zgłaszających się urósł od 70 do 80 osób dziennie, gdy poprzednie miesiące dawały przeciętnie od 20 do 25 dziennie. Ogólna ilość wydanych w ostatnich czasach paszportów dla żydów-emigrantów do Ameryki przewyższa już liczbę 1780.

Więści z Syberji.

LISTA JEŃCÓW-OFCERÓW POLAKÓW W OBOZIE ROBÓT PRZYMUSOWYCH W OMSKU

(Dokończenie).

W uzupełnieniu informacji naszych o jeńcach polskich na Syberji podajemy.

SPIS JEŃCÓW-OFCERÓW POLAKÓW

a) którzy pozostali w obozie jeńców w Krasnojarsku: por. Hoszard, sędzia — Małopolska; major Kamiński, sędzia — Małopolska; ppor. Kalinowski Leon, student — Poznańskie; ppor. Koza Władysław, student praw — Kraków; ppor. Knoc, student — Małopolska; chor. Łaptaś — Małopolska; por. Olszewski, sędzia — Lubelskie; por. Raczynski — Poznańskie; kap. Syrowatka, b. akt. of. — Małopolska; por. Wrębski, prawnik — Małopolska; por. Wysocki Michał, sędzia — Przemyśl.

b) którzy przebywali w obozie jeńców w Krasnojarsku, następnie uciekli, lub zostali uwolnieni i przebywają obecnie w Krasnojarsku lub okolicy:

por. Anielski — Królestwo; por. Dąbrowski Teofil, urzędnik pocztowy — Lwów; kap. Dubicki, nau-

czyciel — Małopolska; kap. Doliński — Królestwo; asp. of. Doubrawski, technik — Lwów; jen. cyw. Domański Józef, handlowiec — Poznańskie; podpor. Jaczynicz, student — Kresy Wsch.; sekc. Jakubski Stanisł., student praw — Kraków; podpor. Hoppen — Królestwo; ppor. Kaden, artysta teatr. — Małopolska; por. dr. Klein, adwokat — Małopolska; ppor. Kotas, student — Małopolska; asp. of. Krzyżanowski, techn. — Królestwo; chor. Leszczak Michał, technik — Łężyck; ppor. Lisowski Bronisław, urzędnik — Lwów; jen. cyw. Ligenzowski, urzędnik — Lwów; por. Manikowski Włodzimierz, właściciel dóbr — Królestwo; ppor. Młodecki Władysław, nauczyciel — Biała; asp. of. Majewski, inżynier — Królestwo; plut. Mazur, kolejarz — Małopolska; rotmistrz Niziński — Królestwo; ppor. Noworolski, technik — Lwów; major Szmielów, b. akt. of. a. r. — Królestwo; chorąży Sierostawski, student — Małopolska; por. Szwarcer (Dobranowski) Józef, technik — Lwów; asp. of. Stolarski, prawnik — Małopolska; sekc. Sabatowicz Michał, student fil. — Kraków; chor. Zagórski Andrzej, urzędnik Wydz. kraj. — Lwów; chor. Żak Jan, nauczyciel — Kraków; chor. Zablocki, student — Małopolska; chor. Zaborowski, student — Małopolska; rotmistrz Zaborowski — Królestwo.

c) Zmarli na tyfus plamisty.

chor. Białas, prawnik — Sanok (b. chorąży 43 p.); chor. Better Maurycy — Małopolska; pułk. Klenitz, b. of. a. r. — Semipalatyńsk, Syberja; podpor. Kadlec, b. of. a. a. — Małopolska; por. Karwicki — Królestwo; kpt. dr. Mazurkiewicz, dr. medycyny — Małopolska; ppor. Międzybrodzki, inżynier — Śląsk Cieszyński; por. Polender — Królestwo; pułk. Skrzeciłło-Jaciewicz, b. of. a. r. — Kresy Wsch.

SPIS JEŃCÓW OFIC. POLAKÓW I RUSINÓW, którzy jako jeńcy austriacy przebywali z włosną 1920 r. w obozie w Ust-Kamienogorsku, na Syberji:

a) Polacy: chor. Alszer Franciszek, geometra — zach. Małopolska; kadet Bączek Ignacy, nauczyciel — Śląsk Cieszyński; kadet-asp. Drabik, student — Małopolska; chor. Grabania, student praw — zach. Małopolska; kadet-asp. Knoc, nauczyciel — Małopolska; chor. Niemiec, inżynier — Śląsk Cieszyński; kadet-asp. Tabisz, student — Sanok; kadet-asp. Wojnarowski, nauczyciel — Winniki; kadet-asp. Wołek, student praw — zach. Małopolska; kadet-asp. Ziemia, student — Małopolska.

b) Rusini: por. Bujor, akt. of. a. a. — Bukowina; chor. Czajkowski, profesor gimnazjalny — Lwów; kadet-asp. Kapko, student — Stryj; kadet-asp. Labiak Wasyl, student — wsch. Małopolska; chor. Terlecki, bankowiec — wsch. Małopolska; m. dyk Feldesz, węgier, student med. — Węgry.

c) Zmarli: chor. leg. pol. Lejko, nauczyciel — zach. Małopolska, zmarł w połowie sierpnia 1918 r. na czerną wódkę w szpitalu miejskim w Ust-Kamienogorsku.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ustrój gminy wiejskiej.

Dr. Kazimierz Wł. Kumaniecki, prof. wszechniczy Jagiellońskiej: „Ustrój gminy wiejskiej w Polsce”. Kraków 1920. Nakładem Krak. Spółki Wydawniczej. Wydawnictwo: „Z zagadnień konstytucyjnych” Nr. V., stron 88.

Dobrze zorganizowana gmina jest podstawą dobrze zorganizowanego państwa. Obecnie z pewnymi zmianami, gminy wiejskie ciągle jeszcze posiadają taki ustrój, jaki im nadały państwa zaborcze. Różnice między dzielnicami są bardzo znaczne. Ujednolicenie ustroju gminnego, a zwłaszcza urządzenie go według naszych potrzeb i warunków, odrzucenie naleciałości zaborczych, jest rzeczą konieczną i pilną. Wystarczy przypomnieć, że w naszej dzielnicy sprawa „reformy gminnej” już przed wojną na długie lata była potrzebna i przedmiotem rozważań, które doprowadziły do licznych poprawek, ale nie do zasadniczych zmian.

Rząd Polski już przed rokiem wniósł do Sejmu projekt „ustawy o gminie wiejskiej” (druk 916), lecz ten projekt nie jest należycie przemyślany i nie rozwiązuje dobrze doniosłego zagadnienia ustroju gminy wiejskiej. Odesłano do komisji „ugrzazł” tam. Mimo dwukrotnej — zdaje się — zmiany referenta nie przyszedł pod obrady, nawet w komisji.

Krakowskie Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne wybrało ze swego grona komisję dla rozpatrzenia wspomnianego projektu rządowego. W komisji zasiadli wybitni prawnicy jak dr. Bossowski, prof. Jędrzejowski, prof. Kutrzeba, p. Kowalikowski, dr. Muczkowski, dr. Schlichting, prof. Rostworowski. Referentem był prof. Kumaniecki. Komisja pracowała długo i gorliwie, a owocem tej pracy jest książka, której tytuł na wstępie podajemy. Wypracowano kompletnie nowy projekt, do którego z rządowego projektu weszły tylko ułamki. Niniejsza publikacja zawiera pełny tekst projektu z dodatkami motywów.

Projekt stanął na stanowisku tamsamem, co Rząd tł. „gminy zbiorowej”. Gmina taka jest połączeniem w jedną jednostkę większej ilości obok siebie leżących wiosek i osad, które mają nosić nazwę „gromad”. Tak jest już obecnie w Kongresówce, Dla Galicji ozna-

cza to głęboko sięgająca reforma i zmianę, gdyż tu w zasadzie, każda wieś jest dla siebie jednostką administracyjną („gmina miejscowa”). Po wprowadzeniu tutaj gminy zbiorowej w życie, liczne gminy stracą swoją samoistność i staną się „gromadami”.

Koncepcję „gminy zbiorowej” uznać należy za trafną. W jednym kierunku jednak projekt krakowski popsuł — zdaniem naszym — dobry pomysł rządowy. Projekt rządowy zawiera następujące postanowienie: „Kaźda wieś, kolonja, osada lub obszar dworski tworzy gromadę”. Projekt krakowski odrzuca możliwość włączenia obszarów dworskich w gminę pod postacią „gromady”. Pragnie je inkorporować w całości w mniemanie, że nadanie im charakteru „gromad” stałoby się „zarzewiem społecznie niezdrowych stosunków”. Mniemanie błędne, gdyż obszar dworski jako gromada nie miałby żadnych większych przywilejów ani praw aniżeli każda inna gromada i ponosiłby na rzecz gminy wszelkie ciężary na równi z innymi składowymi jej częściami. Nie widzimy tedy, dlaczego miałyby to być źródłem „niezdrowych stosunków”, a miałyby we wschodniej Małopolsce pewne znaczenie dodatnie.

Zakres działania gminy został określonym w ten sposób, że różnica między „własnym” a „poruczoną” zakresem działania znika.

Projekt rządowy ustala pojęcia „członka gminy”, określa jego prawa i obowiązki. Projekt krakowski usuwa je jako zbędne i stara się wykazać, że jest ono niepotrzebne. Poszczególne prawa i obowiązki mieszkańców gminy określone są odrębnymi kryteriami. Istniejąca w zaborze austriackim „przynależność gminną” pozostawia projekt przejściowo aż do ogólnego unormowania sprawy zaopatrzenia ubogich.

Jako organa gminne projektuje się: radę gminną, zarząd gminy i wójta.

Rada gminna składa się z worylistów i członków z wyboru. Woryliści mają zapewnić radzie gminnej dopływ czynnika inteligencji. Są nimi: a) właściciele gruntu przynajmniej 80 hektarów w gminie, b) kierownicy szkół publicznych, c) czynni duszpasterze, o ile mają w gminie siedzibę urzędową. Pomysł ten uważamy za racjonalny.

Prawo wyborcze jest powszechnem bez różnicy płci od 21 r. życia, równem i bezpośrednim, w zasadzie jawnem (na żądanie 1/10 wyborców tajnem), jednak nie proporcjonalnem. Sądzymy, że w interesie mniejszości polskich w gminach mieszanych pod względem narodowym, lepiej wprowadzić system proporcjonalny.

Zarząd gminy składa się z wójta i radników, co najmniej dwóch, ewent. więcej. Wybór wójta i jego zastępcy podlega zatwierdzeniu.

Gromada ma tylko jeden organ, mianowicie powójciego. Mianuje go wójt. Jest on na obszarze gromady organem wykonawczym w zakresie policji i innych spraw administracyjnych. Jeżeli gromada posiada własny majątek, wybiera dla jego zarządu „radę majątkową” i „komitet gromadzki”.

Nadzór nad administracją gminną od laje projekt staroście i wojewódzie w ten jednak sposób ze dzieł sprawy na dwie grupy. Jedne są takie, w których starosta wzgl. wojewoda rozstrzyga na podstawie uchwały wydziału państwowego względnie rady wojewódzkiej, w innych sprawach rozstrzyga starosta względnie wojewoda sam bez współdziałania ciała kolegialnego.

Nie pora obecnie rozstrząsać bliżej liczne i trudne zagadnienia związane z ustrojem gminy wiejskiej. Kiedykolwiek jednak w przyszłości sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny, to praca prof. Kumanieckiego i projekt Krakowskiego Tow. prawniczego i ekonomicznego nie będzie mogła być pominięta i tworzyć będzie cerną i przemyślaną podstawę do dyskusji. P.

Z literatury plebiscytowej.

Juliusz German.

JAK PAN BÓG NIEMCA POKARAŁ.

(Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. Nauka. Szk. W. 1920. Okładka K. Sichulskiego, ilustracje Z. Harlanda).

Wątpię, czy plebiscytowemu celowi usłużyć może naprawdę bajka Germana. Do tego rodzaju świadczeń literackich trzeba z gruntu innych założeń psychicznych w pisarzu. Wczorajszy dekadent, zanurzony w krynicy bieżących potrzeb narodu, niekoniecznie wyjdzie z kąpieli siłaczem. Doświadczenie uczy, że w podobnych wypadkach łatwiej o przeziębienie i chrypkę, która w następstwie towarzyszy nieodłącznie fikcji „siłnego” tonu.

Na pochwałę Germana należy zapisać, że rozumiał organicznie, że tak powiem, przeszkody w podjęciu niebezpiecznego eksperymentu. Chcac je usunąć, usunął niestety to, co w jego uzdolnieniach pisarskich jest najistotniejszego: ogołocił bajkę z wdzięku, na jeżył ją zimnemi allegorjami i nadał całości posmak pedagogiczny, który nie trafi w cel, zamierzony przez wydawców. Obojętne pozostaną czytelnikowi i szklana, przezroczysta proza i niepotrzebnie w nią wmięszany — wieczna maniera tego pisarza — wiersz, ni-

by na ludową modłę zaciągany, a naprawdę nie wspólnego nie mający z ludowością.

Mimowoli narzuca się przytem jako pewnik, że do szerokich kół czytelniczych przemówiłoby stokroć silniej jedno konkretne zdarzenie, użyte jako tworzywo fabuły, niż jakiś Niemiec — symbol z djabłem u boku, rozwleczone na długie, wielowiekowe dzieło. Ten ogólnikowy ton zabił plastykę bajki i co gorsze zrobił ją cikliwą i zakalcowatą.

Nie jest to, broń Boże, przymawianie Germanowi jako artyście, bezsprzecznie zdolnemu i mającemu własną, mniejsza o to, że w dzisiejszej Polsce-zbrojeniwni, nie bardzo aktualną twarz. Jest raczej odpędzanie pisarza polskiego od szkody i to podwójnej. Bo kto się pasie na własnej grzędzie, pozostaje sobą i różnie w tem, co mu jest przyrodzone. Niemniej przecież takie gwałtowne przerzucanie się od nitki jedwabnych do powrozów i od legumin do razowego chleba, nie zwiększa naprawdę i sumy pożytku powszechnego, przedłuża tylko zbędny dzień, zabytkiem doby romantycznej będący przesad o konieczność wciągania artystów do bezpośredniej służby pomocniczej w życiu społeczeństwa. Rozprawiły się już z tym błędem innogie pióra, a zamknął dyskusję ostatnio w mądry, bo konkluzyjny sposób Żeromski w swoich zakopiańskich „Odczytach o literaturze polskiej”.

Do minionych błędów niema tedy potrzeby wracać. Pisarze o trzonach krzepkich, o inklinacjach społecznych, o potężnych torsach i rękach kowali, niech sięgają po tematy bieżące, niech politykują, niech stają u kowadeł, które wystrzelić z pewnością potrafią w iskry rzetelnego piękna. Powiewna, zlekka historyczna muza Germana o miękkim szpinetowym głosie, pachnąca perfumą zachodniej, schyłkowej kultury, niech unika tych hałaśliwych sfer i tej nie dla wszystkich żywej wody, w której łatwo utracić rumieńce — sztuczne, niemniej przecież ładne.

Prawie tak ładne, jak delikatne, może przesłodzone czasem ilustracje Z. Harlanda, od których odbija szorstki, silny rysunek okładkowy Sichulskiego. Różnica między okładką a wnętrzem ilustracyjnym książki, jest pod tym względem pouczająca. Ilustrator wyczuł zdaje się i odrzucił pracowicie to wszystko, co jest sztucznem sielstwem, słodkawym rdzeniem organizacji twórczej Germana. Sichulski w kilku połączonych ołówka wskazał twardą linię, po której powinna zdążyć literacka osnowa utworu, a po której niestety nie zdążyła.

Zasłużonej „Książnicy”, wydawczyni bajki Germana, trzeba być wdzięcznym, że w dzisiejszych, nie sposobnych do zbytku czasach, nie poskąpiła pieniędzy i pieczy na ten dwudziestostronnicowy drobiaz. Należałoby jej natomiast życzyć, żeby szczęśliwie dobierała pisarzy do naglających zadań, jakie sobie słusnie zresztą wytyka. sm.

Echa konferencji w Spa.

Jak w Beskidach. — O podkopie i „żółtym salonie”. — A bas les Boches! — Dzielnikarstwo przy pracy.

Interesujące szczegóły znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej” w korespondencji p. Smogorzewskiego, ze Spa:

Spa jest miejscowością leczniczą, znaną już w XVI. wieku, położoną w Ardennach belgijskich, w dolinie rzeczki Hogue Krajobraz jest tu uroczy, bardzo przypominający Beskidy w okolicach Nowego Targu naprzykład. W pierwszych trzech latach wojny znajdował się tu cały szereg szpitali wojskowych niemieckich, a w r. 1918 umieścił się tu niemiecki „Gross-Generalstab”, albowiem w Charleville, we Francji, gdzie mieścił się poprzednio, zbyt często bombardowały go aeroplany francuskie i angielskie. Zresztą i w Spa nie dały Niemcom spokoju. To też w willi „Neubois”, gdzie obecnie mieszka p. Millerand z innymi delegatami francuskimi, widziałem długi i głęboki podkop, prowadzący do opancerzonego schroniska, gdzie mieszkał Wilhelm II. i kronprinz, jak tylko aeroplany sojusznicze byłyzasy gnalizowane.

Pod koniec swego pobytu w Spa cesarz Wilhelm zamieszkał w willi „Fraineuse”, gdzie właśnie odbywają się narady konferencji obecnej. Bura sztabu głównego mieściły się w hotelu Brytańskim, gdzie dziś zamieszkuje Lloyd George i cała delegacja angielska. Tutaj, dnia 9 listopada, w t. zw. „żółtym salonie” abdykował cesarz Wilhelm II. pod naporem marszałka Hindenburga i miejscowego „Soldatenratu”. Hindenburg zamieszkiwał w willi „Sous-Bois” a Ludendorff w „Hill Cottage” a kanclerz w willi „Haid du-Pouhon”, gdzie dziś mieszka hr. Sforza i inni delegaci włoscy.

Już w połowie listopada 1918 r. do Spa weszły wojska angielskie maszerujące nad Ren a w kilka dni potem zajęły miasto wojska belgijskie, radośnie przez ludność witane. Zamiast mundurów niemieckich, zaroiło się na ulicach Spa od mundurów sojuszniczych, bo korzystając z instalacji niemieckich, usadowiła się w Spa międzynarodowa komisja rozjemcza. W początkach kwietnia przybył

także po raz pierwszy marszałek Foch i wspólnie z Erzbergerem zawarł znany układ w sprawie przewozu armii generała Hallera z Francji do Polski po przez Niemcy.

Obecna konferencja pokojowa miała już więc cały szereg precedensów i wśród „spadźczyków” zbytniej sensacji nie wywołała.

Kiedy w niedzielę dnia 5 lipca zjeżdżały się delegacje, było przecież rojno na ulicach, choć deszcz wiał w powietrzu. Prawdziwą i spontaniczną owację sprawiono tylko marszałkowi Fochowi i p. Millerando, co świadczy o uczuciach Belgów do Francji. Niemców przyjęto bardzo chłodno, ale nie wrogo. Inaczej było na stacji Pempinster, pomiędzy Verviers i Liège, gdzie pociąg wiozący Niemców, zajeżdżał wraz z pociągiem podmiejskim.

Kiedy podróżni pociągu podmiejskiego spojrzeli się, z kim mają do czynienia, zaczęli wołać: „A bas les Boches! Ulokowano Niemców w hotelu „Annette et Lubin”, pięknie położonym, ale niedostępnym, snać dlatego, by utrudnić im kontakt z masami i innymi delegacjami. Delegacja niemiecka liczyła z górą 50 osób. Ministrów niemieccy z kanclerzem Fehrenbachem na czele zamieszkali w willi „Sorbiers”.

Warto tu przytoczyć ilości osób, wchodzących w skład różnych delegacji. I tak: delegacja angielska liczyła 80 osób, belgijska 23, francuska 49, grecka 12, włoska 21, japońska 14, portugalska 6, rumuńska 3, jugosłowiańska 6, czesko-słowacka 4, a polska aż 43. Mieliszmy więc w Spa przedstawicielstwo imponujące, aż za bardzo imponujące a to dlatego, że co najmniej połowa osób zjechała się tu zupełnie niepotrzebnie. Dla ścisłości muszę dodać, iż owe 43 osoby nigdy nie znajdowały się w Spa jednocześnie, albowiem zawsze ktoś wyjeżdżał lub przyjeżdżał.

Nietylko dyplomaci zjechali się do Brukseli. Jeszcze przed przyjazdem delegatów przybyli tu przedstawiciele prasy, których jest około dwustu. Są to dziennikarze wszystkich mocarstw sprzymierzonych a także dziennikarze niemieccy i krajów neutralnych. Najpoczyńsze dzienniki świata przysłały tu swoje najtejsze siły. Taki n. p. „Times” ma w Spa aż 6 korespondentów i 4 sekretarzy ze swym redaktorem polityki zagranicznej p. Harry Wickam Steed'em na czele. Rywalizujący z „Timesem” „Daily Telegraph” ma tu tylko jednego p. Gerthweh'a, który mi mówi, że, aby dorównać „Timesowi” prawie nie sypia i odgrażał się, że na przyszłą konferencję sam już nie pojedzie. Prasa francuska reprezentowana jest przez takie siły, jak: Jules Sauauein („Matin”), Perfinax („Echo de Paris”) i Rajmund Recouly („Figaro”), włoska ma tu takich korespondentów, jak: Guglielmo Emanuel („Corriere della Sera”), Mario Borsi („Secolo”) i Roberts Cantalupo („Idea Nazionale”). Dziennikarze amerykańscy odznaczają się tem, że są najbardziej pomysłowi i mają najwięcej pieniędzy. To też co wieczór ślą za ocean lokowe telegamy a po ulicach i kręych drogach Spa rozbijają się własnymi „Cadillacami”. Aby uzyskać wywiad, dziennikarz amerykański nie cofa się przed niczem. Opowiada mi, że jeden z nich dowiedziawszy się, że Fehrenbach będzie się golić, przekupił właściciela zakładu fryzjerskiego i sam się wziął do golenia kanclerza Rzeszy, stawiając mu jednocześnie szereg pytań. Dla użytku dziennikarzy zainstalowano w budynku zakładu kąpielowego specjalne biuro telefoniczne z 10 kabinami, skąd można mówić wprost z Paryżem, Londynem, Brukselą i Kopenhażą.

POLACY NIE WEZMA UDZIAŁU W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

Warszawa. (PAT.) Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wysłał dziś do komitetu belgijskiego 7-mer olimpiady depeszę, z tem że ciężka sytuacja polityczna wywołała żywiołowy ruch wśród młodzieży polskiej, która gremialnie udała się na front, nie chcąc opuszczać Ojczyzny w tak ciężkiej chwili. Następnie wyraża depesza pewność, że patrijotyczna Belgja zrozumie dziś stanowisko młodzieży polskiej i nieobecność jej na międzynarodowym święcie wychowawstwa fizycznego uzna za zrozumiałą. Jak wiadomo, polski komitet Igrzysk olimpijskich oddał się do rozporządzenia Ministerstwa S. W., które zużytkowało aparat komitetu przy organizowaniu i wzmacnianiu sprawności fizycznej i duchowej ochotników i żołnierzy.

NA GRANICY SZWAJCARSKO-NIEMIECKIEJ.

Berno szwajcarskie (PAT.) W myśl przedłożenia władz wojskowych, obawiających się przybycia Niemiec do Szwajcarii elementów niepożądanych, rząd szwajcarski postanowił w dalszym ciągu utrzymywać odpowiednie strażnice na granicy niemieckiej.

ECHA ZAJŚĆ W SPLICIE.

Belgrad. (PAT.) W sprawie ostatnich zajęć w Spolatto, Tryjeście i Rjece, prowadzone jest śledztwo. Rząd domaga się odszkodowania za rabunek konsulat i lokalu delegacji słowiańskiej w Tryjeście.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska przestrzega, iż byłoby niebezpieczne godzić się na żądanie Niemiec, dające im możność obrony przeciw ewentualnym atakom armji bolszewickiej.

Sytuacja bojowa.

27 lipca. Godz. 12 w południe.

Wydział II. Sztabu D. O. G. informuje:

Walki w rejonie Brodów oraz nad Górnym Sere-tem trwają.

Nad dolnym Zbruczem miejscowe utarczki.

Decydującego momentu zmagania niema jeszcze.

Pogłoski o przerwaniu frontu czy o zajęciu szeregu miejscowości we wschodniej Małopolsce są fałszywe.

Odbywa się przegrupowanie i przesuwanie posiłków, by skupić większe siły w punktach upatrzonych jako obronne.

Prenumerata na „Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego”
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Dział ekonomiczny.

Srebro a ceny.

Wojna wszechświatowa do głębi wstrząsnęła całym ustrojem walutowym. Złoto, które przez przeszło sto lat było stałej wartości, waha się dziś w cenie nie mniej od innych towarów. Wpływ, jaki wojna wywarła na drogi kruszec szlachetny, na srebro, nie jest mniej głęboki. Jest rzeczą wiadomą, że druga połowa dziewiętnastego wieku przyniosła nam „detronizację władcy świata”, że srebro przestało pełnić funkcje walutowe. Waluta złota, która na początku XIX w. istniała jedynie w Anglii rozpowszechniła się zaczęła po całym świecie. Jedynie na Dalekim Wschodzie srebro jest jeszcze minimalnej wartości. Równoległe z tą detronizacją cena srebra stale spadać zaczęła. Podczas gdy w 1870 płacono na rynku angielskim 60 pensów za uncję, przed wojną cena wahała się około 28 pensów. Innymi słowy srebro straciło prawie 50 proc. swej wartości.

Wojna zrewolucjonizowała te stosunki. Cena srebra stale podnosić zaczęła i 11. lutego r. b. dosięgła maksimum: 89 i pół pensa, ceny nieznaney w historii nowoczesnej tego kruszcu. Jakże są przyczyny tej nagłej zmiany? Wpłynęła na nią w znacznej mierze rewolucja w Meksyku i połączone z tem zmniejszenie się produkcji srebra. Nie mniej ważnym czynnikiem było powiększenie się zapotrzebowania Indji. Kraj ten, jako główny konsument srebra na popyt tego artykułu determinujący wywiera wpływ. Tak w dziesięcioleciu 1904 do 1913 import srebra do Indji wynosił 26 procent wszechświatowej produkcji, w roku 1916 53 proc., w roku 1917 40 proc., w roku 1918 112 proc. Bogacące się na wojnie Indye coraz większy zasilek zapasów złota ściągają do swych skarbców.

Podwyższenie się wartości srebra nader niepo-myślnie odbiło się na warunkach monetarnych. Wartość monet zdawkowych tak się podniosła, że przetopienie ich stało się zyskownem. Drobne monety zaczęły uciekać z obiegu. Indje, aby zapobiedz temu, wartość rupii srebrnej podniosły z 1 s. 4 d. na 2 s. w złocie, a Anglja nosiła się z zamiarem przetopienia monet srebrnych obniżając próbę z 925 do 500.

W chwili, kiedy przygotowywano się do zrealizowania tej reformy, cena srebra nieoczekiwanie spadać zaczęła. Z 89 pensów w lutym obniżyła się, ona w ostatnim tygodniu do 45. W ciągu czterech miesięcy srebro straciło 50 proc. swej wartości. Obniżenie to przypisać należy zjawiskom, jakie obserwować możemy na Dalekim Wschodzie. Bilans handlowy Indji jest obecnie bierny, tak, że srebro nie odpływa w tym kierunku. Eksport Chin bardzo jest chwilowo nieznaczny, w obydwóch więc krajach popyt na srebro ustał. Znaczący stosunek utrzymują, że ta tendencja zniżkowa nie zatrzyma się prędko, tembardziej, że tak zwany Pitmanact, przyjęty podczas wojny w Stanach Zjednoczonych i zmuszający rząd do kupowania pewnej ilości srebra po dolarze za uncję, jest obecnie stosowany.

To obniżenie się wartości srebra odbija się z konieczności na cenach niektórych artykułów. Wszystkie towary, pochodzące z Indji i Chin, z konieczności stanowią. W pierwszej linji ceny jedwabiu, herbaty, oliw, futer, szczecin, juty, wełny i nasion auszą się obniżyć. Już dziś pewne w tym kierunku możemy zauważyć zmiany. Deprecjacja srebra swój wpływ wywiera również na ceny towarów włóknistych. Daleki Wschód jest głównym odbiorcą wyrobów bawełnianych Lancashire'u. Pogorszenie się jego waluty zmusza Indje i Chiny do zmniejszenia importu. Spadek cen tkanin, jaki obecnie w Anglii obserwujemy, jest w ścisłym związku z nową fazą w historii srebra. W Indjach według ostatnich wiadomości, fabryki miejscowe coraz bardziej zaspakają potrzeby krajowe, tak, że przemysł bawełniany angielski z niepokojem patrzy w przyszłość.

Bank odbudowy. W sprawie Państwowego Banku odbudowy koła przemysłowe i handlowe wyrażają wielkie niezadowolenie z tego, że projekt statutu tego banku dotychczas nie został przedłożony Sejmowi mimo upływu prawie roku od zasadniczej zgody Sejmu na stworzenie takiego Banku.

Towary do Cieszyna. Komisja przywozu i wywozu zgłosiła, że eksporterzy oraz importerzy, którzy chcą otrzymać pozwolenie na wywóz towarów do Cieszyna, muszą przedstawić świadectwo polskiego Urzędu kontrolującego w Cieszynie, że towary te faktycznie są przeznaczone do tamtejszego użytku.

Huty Milowickie przechodzą na własność polską. „Industrie und Handels-Zeitung” donosi, że ogólne zebranie Huty Milowickiej postanowiło sprzedać cały swój majątek konsorcjum polskiemu za 10 milionów marek polskich.

Założenie Holenderskiego Towarzystwa Naftowego dla Europy Wschodniej. Jak donoszą pisma holenderskie, Bank Amsterdamski i firma Pierson i Cie stworzyły holenderskie towarzystwo naftowe pod firmą: „Photogen”. Kapitał wynosi 3.55 milionów guldów holenderskich. Towarzystwo należy do grupy „Royal Dutsch-Schell Comp”.

Widoki eksportu aparatów wiertniczych. Brak aparatów wiertniczych stał się kłeską światową. Według amerykańskiego „Oil Paint & Drug Reporter” z tego powodu w niektórych stanach Ameryki północnej roboty wiertnicze zostały wstrzymane. Firmy holenderskie oświadczyły, że nie są w stanie pokryć zapotrzebowania, które wzrosło nader silnie z względu na rozszerzenie działalności wiertniczej w Anglii i we Francji. Niemcy starają się wykorzystać tą sytuację, podjęły kroki dla rozwinięcia eksportu aparatów wiertniczych. Byłoby pożądanym, by nasz przemysł z tej nader dogodnej dla niego koniunktury skorzystał.

Spadek cen w Anglii. Zniżka cen materiałów tekstylnych i obuwia poczyniła już w Anglii takie postępy, że szerokie sfery ludności zaczynają odnawiać swą od dawna zaniedbaną odzież. Charakterystyczny dla społeczeństwa angielskiego i panującej we wszystkich warstwach dyscypliny jest fakt, że nawet ludzie bardzo zamożni nie sprawiali nowych ubrań, lecz czekali, aż ceny spadną. Obecnie szewcy i krawcy mają znów w bród roboty. Równocześnie także i ceny za mięso i inne środki żywności spadły znacznie. Rząd zakupił 500.000 tonn haraniny, którą sprzedaje ludności po bardzo niskich cenach. Amerykańskie firmy posyłają również do Anglii wielkie ilości mięsa mrożonego po niższych cenach.

Przedstawiciele handlowych domów zagranicznych na Łotwie. Ukazało się rozporządzenie lotewskiego departamentu handlowego; w dzienniku „Waldibas Walkstneesis”, opiewające, iż mandaty, w które domy handlowe zagraniczne zaopatrują swych reprezentantów w Łotwie, mają być uważane za prawomocne w tym tylko wypadku, o ile są poświadczane przez poselstwo lotewskie, że sporządzone zostały zgodnie z prawami miejscowem. Poświadczanie naraznie nie jest wymagane.

Wiadomości telegraficzne.

ŚWIĘTO OBRONY PAŃSTWA W PODGÓRZU.

Kaków. (PAT.) Równocześnie z niezuczną uroczystością wojskowa w Krakowie odbyło się w Podgórzu Święto Obrony Państwa. Na obchód złożyły się uroczyste nabożeństwo oraz masowy wiec na rynku. Przez cały dzień odbywała się zjorka na czele żołnierzy.

NAUCZYCIELE KRAKOWSCY PODDAJĄ SIĘ PRZEGLĄDOWI

Kraków. (PAT.) Na wczorajszym zgromadzeniu nauczycielstwa krakowskiego zapadła uchwała, że wszyscy nauczyciele bez różnicy wieku i wyznania poddadzą się przeglądowi, który się odędzie 2-go sierpnia.

UKŁAD POLSKO UDAŃSKI.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Zg.” donosi, że układ tymczasowy między Polską a Gdańskiem obowiązujący do dnia 22 sierpnia br. Tutejsze polskie biuro paszportowe wystawia wizy paszportowe tylko do tego terminu. Ze względu na doniosłość układu dla gdańskiego życia gospodarczego, wdrożona ze strony Gdańska starania o przedłużenie tego tymczasowego układu aż do zawarcia ostatecznej konwencji polsko-gdańskiej.

✕ Budowa polskiej floty handlowej „Bałtyk”.
Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej i Rzecznej S. A. przystępuje w połowie sierpnia do konstytuującego walnego zebrania, o którego terminie doniosła „Monitor”, oraz czasopisma krajowe.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 26 lipca 1920 noc.

I. Papiery procentowe i obligacje.

	Waluta markowa			
	Wartość kuponu	Transakcje	Żądano	Poszuki wano
Miasta stoł. Warszawy	—	—	—	—
3% 1915—1.16 r.	4.14.0	—	306	200
6% 1917 r. za Mk. 100	0.41.1	100	102	99
5% Banku ziemianckiego	0.41.1	—	—	99

Listy zastawne.

4 1/2% ziemskie	0.85	185/1820	190	181
4% „	0.75.5	—	—	—
5% miasta Warszawy	3.19.1	223/222.5	225	220
4 1/2% „ Łodzi	2.81.2	—	201	205
4 1/2% „	—	—	—	—
6 prc. Banku hipotecznego	0.38.5	—	103	100

II. Waluty.

Ruble carskie po 100 Rs	322.50	320	—
„ po 500 Rs.	—	—	—
„ dumskie po 1000 Rs.	72.50	71	—
„ po 250 Rs.	56	55.75	—
Korony szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
Franki francuskie	16	16.1	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Furty szterlingów	—	—	—
Dolary Stanów Zjednoczonych	175	178	174
Dolary kanadyjskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Guldeny holenderskie	—	—	—
Marki niem. po 1000	—	—	—
Marki niem. po 100	—	—	—

Czeki za okazaniem.

Paryż	15.65	15.00	—
Szwajcar	—	—	—
Londyn	723	734.5	—
Nowy York	174	—	—
Berlin	440	434.5	—
Madryt	—	—	—

Bukareszt	—	—	—
Wiedeń	104	—	—
Bruksela	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Telegraficzna	—	—	—

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 26 lipca 1920 noc.

Papiery lokacyjne.

	Waluta markowa		
	Ofiarowano	Żądano	Transakcje
4% pożyczka kraj. z r. 1893	85	87.00	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1908	86	88	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1913	87	89	—
4 1/2% „ „ 1914	90	92	—
4% pożyczka m. Krakowa z roku 1909	80	82	—
4% pożyczka m. Lwowa	80	82	—
4 1/2% oblig. Banku kraj.	85	87	—
4% „ „	80	82	—
4% „ „ kolei kraj.	77	79	—
4 1/2% listy zast. Banku kraj.	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
4 1/2% listy zast. Banku hip.	97.50	99	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	92	94	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	91	93	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	92	94	—
4 1/2% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	94	96	—
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	84	86	—

Akcje bankowe.

Polski Bank Przemysłowy	400	450	—
Bank hipo. ezny	550	580	—
Bank Małopolski	550	590	—
Ziemski Bank kredytowy	380	410	—
Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A.	200	240	—
Polskie Tow. handlowe	350	400	—
Handlowa Ska akc. Impex.	200	240	—
Zieleniewski	1400	1500	—
Górka, Fabryka cementu	1350	1450	—
Siersza, Zakłady górnicze	1300	1400	—
T. P. G.	3000	3200	—
Polska nafta	1300	1450	—
Lemiesz fabr. maszyn roln.	1550	1650	—

	Waluty		
Marki niemieckie à 100	400	440	—
„ à 1000	420	460	440
Ruble carskie po 500	310	330	—
„ po 100	305	325	—
„ duńskie	70	80	—
Franki francuskie po 100	15	16	—
50, 20, 10)	—	—	—
Dolary Stanów Zjedn. kanadyjskie	160	180	78—174
120	140	—	
Lei rumuńskie	450	475	—
Przekazy na Berlin	—	—	—
„ Praga	—	—	—
„ Londyn	—	—	—
„ Wiedeń	—	—	—
Korony czeskie	—	—	380
Berlin	—	—	437.50
Nowy Jork	—	—	170
Wiedeń	—	104.50	103

W Administracji naszej złożyli:

Na Caerwony Krzyż.
Młodzież szkolna w Żydaczowie dochód z wieczorku dnia 11 lipca 863 Mk.
Zofia Świątkowska, kier. szkoły w Żydaczowie 100 Mk.
Taksa za egzamin prywatny J. Zalewskiej w Żydaczowie 14 Mk.
Dla Armii Ochotniczej (Oddział rotm. dr. Abrahamama.
Władysław Schneider Załucze, dworzec 1000 Mk
Na Armię Ochotniczą Hallera.
Składnica i sklep Kółka rolniczego w Skolem 5000 Mk.
Dla żołnierzy na froncie.
Dola Pauli 40 Mk.
Bieniaszewska Miła 60 Mk.
Na armię ochotniczą Małopolski.
Janowie Metzgerowie z Birczy 20 Mk.
Karolina Sanderowa z Błotni 600 Mk.
Stefuś Sander z Błotni 100 Mk.
Jędrus Chemczyński z Błotni 100 Mk.
Józefa Sowińska z Błotni 100 Mk.
N. N. w przejeździe przez Błotnię 100 Mk

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk. na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO i SPRZEDAŻ.

Sprzedam maszynę ręczną do szycia i kozuch-baranicę zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Wyjazd” Administracja Słowa. 3812

Sypialnie, jadalnie, salony i różne inne meble sprzedaje i kupuje „Doroteum” Sapiehy 34. 3498

Sprzedam kompletne roczniki Słowa Polskiego i Kuryera Lwowskiego od roku 1914—1919. Wiadomość Dwernickiego 10. 3823

Pianino na sprzedaż św. Zofii 21. 3828

MIESZKANIA i SKLEPY.

Wynajme umeblowany pokój frontowy blisko ul. Akademickiej, światło elektr. urzymanie. Zgłoszenia w Administracji okazicielce legitymacji 07415. 3831

2 pokoików umeblowanych lub 1 z kuchnią poszukuje urzędnik państwowy, żonaty bezdzietny. Zgłoszenia u dozorcowej ul. Jabłonowskich 1. 18. 3827

WOLNE POSADY.

Apteka Pawła Fränkla w Jasienicy, poszukuje współ-pracownika(czki). 3826

W administracji miasta Gniezna wakuja następujące posady:

- a) 2 posady se-retarzy miejskiej o poborach X. wzgl. IX klasy płacy (stosownie do uzdolnienia i praktyki);
 - b) 1 posada kasjera w IX kl. płacy;
 - c) 1 posada buchaltera w X kl. płacy;
 - d) 3 posady nanczyolelek w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej w X klasie płacy. (nauka gotowania i gospodarstwa domowego, konfekcji damskiej i robót ręcznych kobiecych);
 - e) 1 posada leśniczego miejskiego w XII klasie płacy, (leśniczówka i gospodarstwo o 50 morgach gruntu).
- Od reflektantów pod a) b) c) wymaga się znajomości administracji miejskiej, od leśniczego ukończenia średniej szkoły lasowej i samodzielnej praktyki conajmniej 5-letniej.
- Przez klasy płacy rozumie się klasy płacy według rozp. N. Rady L. ze wszystkimi dodatkami przyznanymi lub przyznac się mającymi urzędnikom państwowym.
- Gniezno, dnia 17 lipca 1920.

3825 Magistrat. Dr. Helmski.

ROZNE DONIESIENIA.

Zarząd dóbr Chocin, stac. kol. w miejscu, powiat Kalusz, ma na sprzedaż 2 wózki na resorach. 3814

Kupiono od chłopca rzekomo znaleziony złoty binokl damski, właściciel odbierze za zwrotem kosztów Chmielowskiego 4, parter prawy Nowicki. 3830

Kupku asbestowego, papy, gontów i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast
Horszowski i Ska
Lwów, Łyczakowska 32. 3579

Miejska elektrownia

we Lwowie,

zwraca uwagę osobom wyjeżdżającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienie o tem piśmemie (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wólecka 1. 2) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenia prądu.

Wyjeżdżający

zawiadamiając elektrownię unikają temsamem obciążenia ich rachunków czynszem za miernik i należnością za zużycie prądu przez osoby niepowołane. W myśl bowiem warunków umowy, odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia piśmennego zawiadomienia. Odbiorcy, którzy już opuścili Lwów, zechcą zawiadomienie nadesłać z miejsca swego pobytu.

Dyrekcja elektrowni
we Lwowie.

3810

P. CZARNECKI

POZAŃ — ULICA 27. GRUDNIA 19.

POLECA W WIELKIM WYBORZE PRZY NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWIE POD GWARANCJĄ W UŻYTECZNYM STANIE

GARNITURY PAROWE I MOTOROWE

MASZYNY PAROWE

LOKOMOBILE MOTOROWE 3833

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK PO NADZWYCZAJ NISK. CENACH

Z POWODU LIKWIDACJI TEGO ODDZIAŁU

OFERTY I PORADA INŻYNIERSKA KAŻDEGO CZASU NA ŻYCZENIE BEZPŁATNIE.

Czas odnowić przedpłatę na Sierpień!

Prenumeratę na „Słowo Polskie” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 11—15.